Nr. 150. — Rok 6. Dziś 12 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miesięczna: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w dziale reklamowym na stronie 1. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam., w dziale ogłoszeniowym 0,12 groszy, wiersz m/m 3-łamowej przed tekstem 0,90 groszy, wśród tekstu 0,50 groszy, za tekstem 0,40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. Rachunki są natychmiast płatne. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. **Grudziądz,** niedziela, dnia 4-go lipca 1926. Telefon nr. 50 i 51.

W niedzielę, dnia 4 lipca odbędzie się w Grudziądzu w sali „Hotelu Warszawskiego“ przy ulicy Wybickiego nr. 21. z udziałem pp. posłów

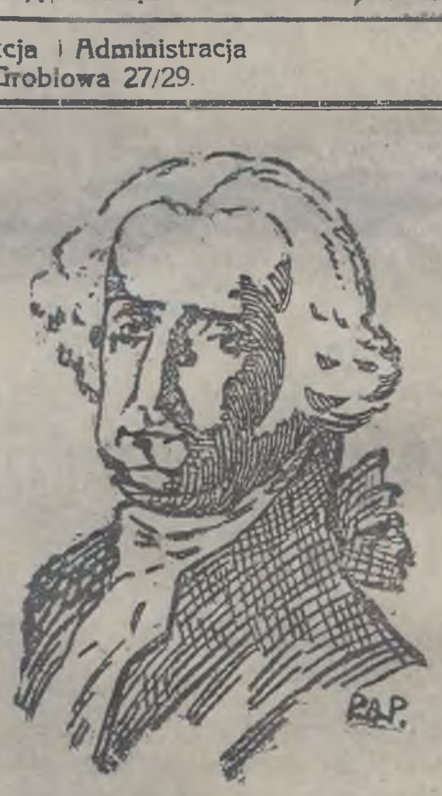
Bittnera, Korfantego, Kapałczyńskiego i Nowickiego

oraz p. **A. Chacińskiego**

Sejmik Wojewódzki Chrz. Demokracji - początek o godz. 9 rano

Akademja Poselska - początek o godz, 7½ wieczorem.

Szczegóły programu — patrz str. 2-ga.



JERZY WASHINGTON.

Odrodzenie Polski.

JUTRZEJSZY SEJMIK CHRZEŚC. DEMOKRACJI.

Grudziądz, 3 lipca 1926 r.

W niezmiernie trudnej, ciężkie troski budzącej chwili zbiera się na obrady pomorski Sejmik wojewódzki Chrześc. Dem. Rozliczne niebezpieczeństwa zagrażają dziś bytowi Państwa, niepodległości i praworządności Rzeczypospolitej, zasadom moralnym i podstawom materjalnym, zagrażają w większej, niż do niedawna mierze. Niebezpieczeństwom tym wypadnie jutro Sejmikowi Chrześc. Dem. spojrzeć śmiało w oczy, zająć stanowisko i zastanowić się nad zagadnieniami i zadaniami, jakie wysuwa chwila bieżąca, zastanowić się wypadnie nad całokształtem naszej sytuacji politycznej i gospodarczej i nad temi drogami, jakie nas z obecnej matni do jaśniejszej przyszłości doprowadzić mogą.

Przewrót majowy, — którego inicjatorzy i kierownicy dotąd jeszcze nie umieli, czy nie chcieli wyjaśnić, co ich do wystąpienia (do wszczęcia walki bratobójczej, do zbrodni złamania przysięgi) spowodowało i jaki cel sobie wytknęli — naruszając podstawy praworządności, podstawy tego wszystkiego na czem siła obronna kraju, moc gospodarcza, ład społeczny się opiera zbudził zaborcze apetyty imperjalistyczne nastrojonych sąsiadów, oraz jeszcze większe niebezpieczeństwo wewnętrzne, żarłoczne i krwiożercze instynkty karjerowiczów i mętów społecznych, których rozwydrzenie doszło do niebywałych granic, do tego, że przed nami staje w niewidzianej dotąd grozie widmo drugiego przewrotu wyraźnie już bolszewickiego.

Obawy najazdu niemieckiego sprawiły, że zdrowe żywioły narodowe zaniechały rozprawy z twórcami przewrotu majowego, że najlepiej narodowo uświadomiona Zachodnia Polska, która zaczyna, ale nie kończy się na dzielnicy b. zaboru pruskiego nie dobyła miecza z pochwy. Poświęciliśmy dużo, ale z wyraźnie postawionym celem i pod jasno określonemi warunkami. Poniechaliśmy walki wewnętrznej, aby nie wystawić na szwank granicy państwa, zastrzegając sobie, że dalsze wybryki przeciwko praworządności ustaną, że skończy się demoralizująca walka kliki w armji, że obrońcom honoru żołnierza i wiernym sługom Państwa włos z głowy nie spadnie, że żaden wyższy urzędnik wojskowy i cywilny, przynajmniej w naszej dzielnicy, rugowany nie będzie, że jedna i druga strona za swe główne, łączne zadanie uważać będzie obronę przeciwko komunizmowi, urwanie łba hydrze bolszewickiej.

Niestety nowe spotykają nas zawody, pięknym słowom przeczą potworne fakty. I tak kierownik przewrotu zapewnił nietykalność temu żołnierzowi, który w obronie praworządności z nim walczyć musiał, — a tymczasem b. minister wojny gen. Malczewski (o którym, jako o nieskazitelnym człowieku mówi obecny p. premier Bartel) został podstępnie uwięziony i sponiewierany w sposób, jakiego powstydziliby się bodaj nawet prusacy lub bolszewicy; podobny los spotkał innych generałów, a bohaterski pułkownik Paszkiewicz został usunięty i na razie zastąpiony przez włamywacza. Na tem nie koniec, lista rugów wojskowych idzie w setki. — Nie lepiej dzieje się w administracji. Najaktualniejszą jest dziś sprawa wojewody Bnińskiego. Szakale z lewicy prą do jego usunięcia, wytaczając różne przeciwko niemu zarzuty, ba nawet głosząc, że on już od 1 lipca urzędować przestał. Jedno i drugie jest nikczemnym fałszem. Znowu powołać się możemy na to, że przecież po przewrocie zaproponowano p. woj. Bnińskiemu udział w nowym rządzie, w rządzie, o którym lewica mówiła jako o ludziach czystych rąk, a więc tem samem zadała kłam swym obecnie mściwym (bo odmówił) ujadaniem. Również wieść o ustąpieniu jest fałszywa. Niemniej jednak o zamiarze usunięcia p. B. znowu dziś (jak nam donoszą przez telefon) zaczęły krążyć pogłoski w Warszawie. Co to znaczy? Czy istotną chce się prowokować Wielkopolskę, cała dzielnicę b. zaboru pruskiego i tych wszystkich uczciwych ludzi w kraju, którzy ziarno od plewy odróżniają?

Ale i to jeszcze nie koniec. Nadchodzą wieści, ujawniają się fakty, świadczące, iż zamiast walki z komunizmem szerzy się akcja w kierunku torowania drogi bolszewizmowi. Naprzykład w Radomiu (b. Kongresówka) w ubiegły wtorek (29 czerwca) rozdano ludności cywilnej pareset karabinów, które całkiem jawnie ze stacji kolejowej przewieziono na dwóch platformach do miasta. I nietylko w innych dzielnicach, ale nawet w naszej, na Pomorzu widzimy złowrogą akcję w zakładaniu oddziałów „Strzelca“, oraz fermencie, jaki przez agitacje prowokatorów z pod ciemnej gwiazdy wywołany został w szeregu naszych miast.

Ten ostatni ruch spalił na panewce, dzięki uświadomieniu naszego robotnika, który nie poszedł na lep bolszewickich obiecanek i bratobójczych podjudzań. Niebezpieczeństwa jednak z tej strony lekceważyć nie można, bo znalazło się sporo wyrzutków społeczeństwa, którzy chamskim terorem bolszewickim próbowali narzucić swą wolę większości, znalazły się takie w ludzkim ciele szakale, co niewinną krwią rzetelnego robotnika polskiego zbryzgali ulicę naszego miasta.

Nie można też lekceważyć innego niebezpieczeństwa, którem nam grozi zalew ze strony czerwonej, żydowsko-lewicowej prasy. Główny jej organ osławiony „Robotnik“ z iście bolszewickim tupetem nie wahał się właśnie napadu lewicowych zbirów zapisać na rachunek naszej policji, którą, jeżeli na jaki zarzut zasłużyła, to tylko ten, że rozbestwiony motłoch i kierujących nim bratobójców traktowała zbyt delikatnie.. Ale to już wina nie jej, ale owej racji stanu, co godzi się raczej na to, aby bito policję, niż, aby ona robiła właściwy użytek z broni.

O tej prasie, zamiłowanej w tendencyjnym fałszu, pornografji i wszelkiej brudnej sensacji, wypadnie jeszcze pomówić słów kilkoro. Poznać ją łatwo po tem, że nie znalazła ani słowa potępienia dla przewrotu majowego (gdzie się czuje pewniejsza, tam go jawnie popierała), że znajduje różne drogi i hasła, aby rozbijać tę jedność narodową, która nas jedynie przed upadkiem, przed pruską, lub moskiewsko-żydowską niewolą uratować może.

Nie jest to wszystko, co z racji Sejmiku Chrześc. Dem. poruszyć i omówić by należało. Sprawy te i inne znajdą jednak niewątpliwie obszerniejsze oświetlenie na jutrzejszych obradach. Program ich podajemy na innem miejscu i nie omieszkamy z nich zdać sprawy, spodziewając się, że stanowisko, jakie w swych przemówieniach zajmą przedstawiciele Chrześc. Dem., znajdzie gorący oddźwięk we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa pomorskiego i stanie się dlań pobudką do jeszcze liczniejszego skupienia się w szeregach stronnictwa, do żywego z niem współdziałania w obronie Kościoła i Polski, do czynnego poparcia zamierzeń w kierunku moralnego i gospodarczego odrodzenia kraju pod hasłem: Bóg i Ojczyzna.

S. M.

Zmiany Konstytucji

moga być przeprowadzone tylko dzięki stronn. narodowym

Warszawa, 3. 7. W dniu wczorajszym w mieszkaniu marszałka Sejmu p. Rataja, odbyła się konferencja porozumiewacza stronnictw narodowych mająca na celu uzgodnienie sprzecznych wniosków złożonych do laski marszałkowskiej w sprawie zmian Konstytucji. W konferencji wzięli udział posłowie: Dubanowicz i Stroński z Stron. Chrześc. Narod., Rymar i Seyda ze Zw. Lud. Narod., Chaciński i Błażejewicz z Chrz. Dem., Kiernik z „Piastą“ i Popiel z N. P. R.

W konferencji zaznaczyły się pomiędzy przedstawicielami stronnictw różnice zdań w poglądach na poszczególne zagadnienia, jednak rokowania prowadzone będą nadal. Kluby powyższe przyjmą dla ewentualnego uzgodnienia przez siebie wniosków uzyskanych, wymagane kwalif. większości $^2/_3$ głosów w Sejmie.

Niemiecka mina podziemna przyczyną strasznej katastrofy pod Kowlem na Wołyniu.

Wydelegowana przez D.O.K. II do zbadania przyczyn i rozmiarów katastrofy pod Kowlem (o czem donosiliśmy w onegdajszym numerze — przy. red.) śledcza komisja wojskowa, dotychczas jeszcze nie wróciła do Lublina.

Wiadomem jest już jednak, że katastrofę spowodował wybuch ukrytej w ziemi miny niemieckiej. Jeden z żołnierzy obozującej w tym miejscu kompanji 45 p. p., ujrzawszy wystający z ziemi zapalnik, począł koło niego manipulować i tem spowodował wybuch miny.

P. CALONDER U MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa, 3. 7. Minister spraw wewnętrznych przyjął wczoraj prezesa komisji mieszanej polsko - niemieckiej na Górnym Śląsku p. Calondera wraz z wojewodą śląskim p. Bilskim. Następnie przyjęty został marszałek sejmu śląskiego p. Wolny.

PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa, 3. 7. **Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się dnia 5-go bm.**

W dzisiejszym numerze:

Wypadki Warszawskie
od 12 — 15 maja.

XI. Opuszczenie Belwederu. Marsz na Wilanów.

Wnet nastąpił jednak powrót do pierwszej decyzji: pułk. Anders, dowiedziawszy się o rozkazie P. Prezydenta do pozostania w Belwederze, pobiegł na górę i zaczął jeszcze raz wymownie przekonywać, że się potrafimy na Wilanów przedostać. Przybyłem dopiero pod koniec tej sceny i słyszałem jeszcze, jak pułk. Anders mówił, że się wprawdzie nieprzyjacielowi na rozkaz poddać można, ale nigdy buntownikom i że dla żołnierza nie pozostaje w tym wypadku nic innego, jak umrzeć. Na to P. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił do pierwszej koncepcji i dał rozkaz do wycofania się na Wilanów, nakazując, aby bezpośrednie dowództwo (zdaje mi się, że miał na myśli wojsk belwederskich, bo na froncie byli starsi generałowie Kędzierski i Kukiel) objął pułk. Anders.

Teraz nastąpiła scena wysoce dramatyczna. Zeszliśmy do westibulu, ministrowie stali na schodach, a my na dole. Nastrój był bardzo podniosły. Wyniesiono Sztandar Państwa. Generał Malczewski kazał nam podnieść rękę do przysięgi i przysiądz, że o ile przyjdzie do przebijania się na Wilanów, to prędzej polegniemy, ale Sztandaru Państwa i osoby P. Prezydenta Rzeczypospolitej w ręce buntowników nie wydamy. Potem zaintonował rotę Konopnickiej. Odsłoniliśmy głowy. Po odśpiewaniu roty, gen. Suszyński rozdał nam karabiny, a gen. Malczewski dał rozkaz, by wszyscy oficerowie znajdujący się w Belwederze tworzyli bezpośrednią osłonę Sztandaru Rzeczypospolitej i P. Prezydenta. Pułk. Anders dał hasło do zbiórki na tylnim tarasie pałacu. Pan Prezydent zeszedł, stanął koło Sztandaru Rzeczypospolitej i krocząc na czele naszej grupy oficerskiej, rozpoczął marsz na Wilanów. Było to między godz. 3 a 4 popołudniu, dnia 14 maja.

Wycofanie się na Wilanów nie było żadną ucieczką, jak dzienniki pisały, bo nie goniliśmy i nikt nas nie ścigał. Szliśmy wszyscy piechotą, pod osłoną słabych straży, miarowym krokiem, jedni spokojni, drudzy nieco nerwowi przez park Belwederski i Łazienkowski, Sielce, potem wzdłuż Wilanówki do Wilanowa.

Nie przyszło też do żadnego przebijania się, bo na naszej linji marszu spotkaliśmy tylko pojedyńcze patrole, które nas wprawdzie czasem ostrzeliwały, ale wobec naszej przewagi ratowały się ucieczką. Mówiono mi po wypadkach, że prosta droga Belweder—Wilanów była już w tym czasie zamknięta i fort Legionów Dąbrowskiego przez tamtą stronę obsadzony. W takim razie byliśmy w pewnej chwili naszego marszu w dalszej sferze działań tej załogi, — lecz żadnego działania z jej strony nie było.

Może nas nie zauważył, a może wzdrygał się ów pułk, podobno 5 pułk, który tam stał, przed myślą skierowania swych karabinów maszynowych na swego Najwyższego Zwierzchnika Wojskowego.

Nikt nie wywieszał białej chorągwi na Belwederze. Po wyjściu P. Prezydenta kazał gen. Dzierżanowski zdjąć sztandar, powiewający nad gmachem Belwederu i dołączył z nim do nas w Sielcu. Tam też dołączył do nas jeden jedyny samochód osobowy. Nie wiem dokładnie, dlaczego reszta samochodów do nas dojechać nie mogła. Podobno samochody wyjechawszy z Belwederu, dostały się w silny ogień karabinowy, który dalszą jazdę uniemożliwił i zostały w Łazienkach.

W ogrodzie Łazienkowskim odłączyło się od nas 2 ministrów i gen. Sawicki. Minister Chądzyński wrócił do Belwederu, minister Rybczyński poszedł do swego mieszkania. Gen. Sawicki, dowódca poznańskiej dyw. kawalerji, który przybył 13 maja z Poznania do Belwederu, nie mógł z nami iść z powodu bólu nogi, przenocował w Łazienkach i przyjechał nazajutrz samochodem przez całą tamtą stronę, środkiem miasta do naszych posiłków w Ożarowie, o czem później będzie mowa.

Wojska nasze dołączyły się do nas stopniowo. Podchorążówka cofała się, jak zwykle, wzorowo. Wojska poznańskie odłączyły się z łatwością od nieprzyjaciela. Istnieje przypuszczenie, że pewien nacisk gen. Żymirskiego od strony Ochoty w tym czasie, mógł się do ułatwienia odejścia wojsk poznańskich przyczynić. Z 10 p. p. wycofała się tylko rezerwa. Główna część pułku z dowódcą pozostała po tamtej stronie, nie mogąc się już — według meldunku dowódcy pułku — od nieprzyjaciela odłączyć. Wszystkie oddziały doszły mniejwięcej równocześnie z nami do Wilanowa. Po drodze okazywała ludność P. Prezydentowi widoczną sympatję.

Wyszedłszy po tak uroczystej scenie i w podniosłym nastroju z Belwederu, nie myślałem, że ochota do dalszej akcji w łonie rządu tak prędko zanikać zacznie. Już podczas marszu na Wilanów miałem tego dowody. Idąc koło ministra Stanisława Grabskiego, powiedziałem mu, że o tym marszu na Wilanów kiedyś historja pisać będzie, na co mi minister Grabski odpowiedział, że nie o historję, ale raczej o to chodzi, czy się ten marsz na co przyda. Po chwili powiedział mi minister Grabski, że podsłyszał rozmowę żołnierza, który mówił, że dopóki o Belweder chodziło, tośmy się bili, lecz poco mamy się teraz bić poza Warszawą? Nie wiem w jakich okolicznościach ten żołnierz to powiedział, ja jednak uważałem podnoszenie tych szczegółów już za dowód, że postanowienie do kontynuowania akcji zbrojnej chwiać się zaczyna.

Nabierałem przekonania, że najlepiej będzie, jeżeli rząd wyjedzie natychmiast do Poznania. Rząd od dzielnic odcięty, nie dawał od 2 dni żadnego znaku życia, co musiało ujemnie działać na nastrój w kraju. Już w Belwederze był za blisko frontu, a cóż dopiero teraz, kiedy się musiała zacząć z konieczności akcja ruchoma, akcja, której przebieg nie dawał się zgoła przewidzieć, bo nikt nie wiedział, co się z naszymi posiłkami dzieje i kiedy się one gdzie zbiorą. Meldunek gen. Żymirskiego, że posiłki toruńskie pojechały przypuszczalnie na Mławę, utrudniał jeszcze więcej jakiekolwiek przewidywanie. W takich warunkach obarczanie słabych sił, które koło P. Prezydenta były, balastem rządu, który pracować nie mógł, a który trzeba było chronić, wydawa mi się w wysokim stopniu nie racjonalnem. Prosiłem więc podczas marszu gen. Malczewskiego i gen. Rozwadowskiego, by wpłynęli na P. Prezydenta Rzeczypospolitej i członków rządu, by się już z Wilanowa udali do Poznania. Samolotów wprawdzie już nie mieliśmy, a samochód był tylko jeden. Lecz ten mógł przewieźć na razie P. Prezydenta i p. premjera do Poznania, a dla innych ministrów bylibyśmy w dalszej drodze samochody, lub nawet furmanki rekwirowali. Obaj generałowie zasadniczo na mój plan się zgodzili, a ja osobiście ten projekt p. min. Grabskiemu i jeszcze drugiemu ministrowi (nie pamiętam któremu) przedstawiłem.

Gen. Stanisław Haller.

Pomorski Sejmik Wojewódzki Ch. Dem.

W niedzielę, dnia 4 lipca 1926 r. odbędzie się w Grudziądzu Zjazd Wojew. Pol. Str. Chrześc. Demokracji.

Program Zjazdu będzie następujący:

1. Godz. 8-ma rano: Msza św.
2. Godz. 9-ta rano: zebranie delegatów, członków i zaproszonych gości na sali „Hotelu Warszawskiego przy ul. Józefa Wybickiego 21.
   a) Zagajenie Sejmiku przez prezesa Pom. Rady Wojew. posła Albina Nowickiego.
   b) Wybór komisji matki i komisji wnioskowej.
   c) Referat polityczny (poseł Bittner Warszawa).
   d) Referat gospodarczy (p. Wojciech Korfanty, Katowice).
   e) Sprawozdanie posłów.
   f) Sprawozdanie Zarządu Wojew.
   g) Referat organizacyjny (sekr. gen. p. Chaciński Warszawa).
   h) Dyskusja, poczem wnioski i uchwały.
3. Wybór członków do Rady Wojew.
4. Zakończenie Sejmiku Wojew.
5. Wieczorem o godz. 7½ Wielka Akademja Poselska.

Delegatów, którzy wybrani zostali na podstawie regulaminu wyborów na Sejmik Wojew. wzywa się o pewne przybycie.

Szczegółowy program i legitymacje każdy delegat odbierze w swoim czasie.

Grudziądz, dnia 25 czerwca 1926 r.

Zarząd Pom. Rady Wojew. Pol. Str. Chrześc. Dem.

(—) Albin Nowicki, poseł na Sejm, prezes.

PROGRAM
Wielkiej Akademji Poselskiej w Grudziądzu
dnia 4-go lipca 1926 r.

Na Akademji poselskiej Chrześcijańskiej Demokracji jutro (w niedzielę) o godzinie 7 wieczorem w sali „Hotelu Warszawskiego" przy ul. Lipowej przemawiać będą:

poseł **A. Nowicki** — „Słowo wstępne"; poseł **W. Bittner** (z Warszawy) — „Wypadki majowe i ich konsekwencje"; poseł **W. Korfanty** (z Katowic — „Sprawy gospodarcze"; poseł **Kapałczyński** (z Poznania) — Nasze położenie polityczne; p. **A. Chaciński** (z Warszawy) — podłoże programu Ch. Dem.

Chrześć. Demokracja w obronie pracowników.
Pomyślny wynik zabiegów p. posła Urbańskiego.

W dniu 1 lipca poseł Urbański (Ch. D.) interwenjował jako przedstawiciel Chrz. Zw. Zawodowych u p. ministra W. R. i O. P. Mikułowskiego i Pomorskiego w sprawie uprawnień i postulatów 500 pracowników służby pielęgniarskiej i gospodarczej Kliniki Uniwersytetu Warszawsk. zrzeszonych w Chrz. Związku Zawodowym. W sprawie tej był wystosowany do Ministerstwa memorjał w dniu 17. IX 1925 r., i odbył się **cały szereg konferencji**. Dopiero jednak **na ostatniej z nich** w dniu 1. b. m. otrzymał poseł Urbański **zapewnienie** Ministra, że znaczna część tych słusznych i **zgodnych** z ustawami postulatów zostanie w dniach **najbliższych** przychylnie i definitywnie załatwiona.

Przeciwko marnowaniu funduszów
państwowych dla popierania przewrotu i próżniactwa.

Dnia 1. b. m. wpłynęła do laski marszałkowskiej interpelacja posłów Klubu Chrz. Demokracji następującej treści:

„Interpelacja posłów Klubu Ch. D. do Pana Ministra Kolei w sprawie wypłaty poborów pracownikom kolejowym za czas strajku.

Były p. minister kolei wydał jakoby polecenie wypłaty poborów pracownikom kolejowym, którzy strajkowali w dniach od 12 do 15 maja. Ponieważ zarządzenie takie dotychczas nigdy nie było praktykowane, ponieważ jest rzeczą niesłychaną, aby za czas dobrowolnego nieprzecowania wypłacać pobory, a tem samem premjować strajki, przeto niżej podpisani zapytują Pana ministra Kolei, czy zarządzenie powyższe istotnie zostało wydane, a jeżeli tak, to czy Pan Minister nie zamierza go wycofać jako sprzecznego z zasadą sprawiedliwości."

Wystąpienie Chrześc. Dem. przeciwko trwonieniu pieniędzy państwowych **na** wynagrodzenie tego strajku zjedna jej niewątpliwie uznanie społeczeństwa tembardziej, że w tym wypadku owi wywrotowcy kolejarze porzucili prace nietylko aby próżnować, ale także, aby swym sabotażem poprzeć zdradzieckie zamach na **praworządność**.

U nas dziś inaczej.
Włochy zaprowadzają oszczędność a u nas tworzy się znowu niepotrzebne i kosztowne urzędy.

Interpelacja posłów Klubu Chrz. Demokracji do Pana Ministra Robót Publicznych w sprawie stworzenia urzędu Inspektora Generalnego:

„W Ministerstwie Robót Publ., które według zamierzeń rządowych ma jakoby zostać złączone z Ministerstwem Kolei w Ministerstwie Komunikacji, stworzono obecnie nowy urząd Inspektora Generalnego w IV-ej kat. płacy, na który powołano człowieka, który jako inżynier od szeregu lat nie pracuje, mianowicie p. Stanisława Downarowicza. Do biura tego przyłączono sztab urzędników, m. in. cztery miejsca VI-ej kat. i. t. d.

Ponieważ urząd taki w podobnych instytucjach jest zupełnie zbyteczny, przeto podpisani zapytują z jakiego powodu p. Minister stworzył ten nowy, a niepotrzebny urząd, powodując znaczne wydatki w dzisiejszych ciężkich dla Państwa czasach."

Interpelanci.

Czem staje się wojsko pozbawione miłości ojczyzny
honoru i subordynacji.

Na pograniczu polsko litewskim zdarzył się po stronie litewskiej fakt niesubordynacji żołnierzy. Patrol K. O. P., obchodząc granicę zauważył po tamtej stronie, że kilka posterunków było opuszczonych przez placówki litewskie. Okazało się, że litewscy żołnierze pogranicznl udali się do wsi Małych Krośnik. gdzie urządzono dla nich libację.

Po pewnym czasie pijani żołnierze litewscy zjawili się na granicy polskiej i poczęli lżyć naszą straż pograniczną, oddając jednocześnie kilkadziesiąt strzałów. Wezwano posiłki z pobliskiej strażnicy. Litwini widząc posiłki, cofnęli się, aby pić dalej.

Przegląd religijny i społeczny.

Po Kongresie w Chicago. — Pacta conventa masonerji dla ministra oświaty. — Zamach na hymn „Boże coś Polskę". — Słabe strony katolików niemieckich.

Uczestnicy Kongresu Eucharystycznego w Chicago, w dniach 20—24 czerwca wyrażają się w prasie zagranicznej z entuzjazmem o tej niezwykłej manifestacji katolickiego życia w kraju, gdzie na tronie zasiadł dolar, gdzie materjalistyczny i sensnalistyczny światopogląd święci swoje tryumfy, gdzie 70 proc. ludności stanowią liberali i protestanci, taki potężny objaw żywotności katolicyzmu jest dowodem, że Kościół katolicki zaczyna dopiero swoje dzieło.

Miljon pielgrzymów z różnych narodów z czterema miljonami stałych mieszkańców miasta Chicago, było świadkiem tryumfu Boga, utajonego w Hostji, nad kultem bożków, na miarę ludzkiego egoizmu zakrojonych. Procesja z Najśw. Sakramentem w Area-Mundeleine koło Chicago, ostatni akt uroczysty kongresu, była jakby wstępem do uroczystości Chrystusa-Króla, którą z woli Stolicy św. obchodzić będziemy w ostatnią niedzielę października. Christos regnat...

* * *

P. premjer Bartel uspokoił delegację Chrześc. Demokracji i Str. Chrześc. Nar. interpelującą go w sprawie zamierzonego oddania nauki religji w szkołach pod kompetencję władz administracyjnych, tem, że „rząd nie zamierza narazie oddzielić departamentu wyznań od ministerstwa oświaty". Zaraz jednak po tem oświadczeniu ministra Bartla „Nowy Kurjer Polski" z dnia 25. 6. 1926 r. zamieścił **pacta conventa dla przyszłego ministra oświaty.** Jednym z pierwszych warunków to oddział wyznań od oświaty. „Połączenie oświaty z wyznaniem — pisze N. Kurjer Polski — od razu uwypukliło jakby pewną zależność jednego od drugiego na tradycyjną w państwach zaborczych utartą niekorzyść oświaty". Wniosek z tego oczywiście taki, że trzeba odłączyć wychowanie szkolne od religji, bo szkoła winna być bezwyznaniowa. Wprawdzie tego się jeszcze „na razie" tak jasno nie wypowiada, ale nie mniej konsekwentnie do tego się dąży.

Drugim warunkiem, pod którym masonerja szkolna ślubuje posłuszeństwo nowemu ministrowi oświaty, to **zaprowadzenie t. zw. „szkoły jednolitej"**, wysuniętej dzisiaj — jak twierdzi „Nowy Kurjer Polski" — „przez cały świat cywilizowany". Istotnie cała masonerja wysuwa postulat „szkoły jednolitej". We Francji było to w r. 1924 hasłem wyborczem, po którem p. Herriot wszedł do Izby deputowanych.

„Nowy Kurjer Polski" **nie tłumaczy nam na razie, co to znaczy „szkoła jednolita"**, jednakże z bliższych określeń tego postulata masońskiego na zachodzie wiemy, że hasło to oznacza **1 monopol oświaty w ręku państwa,** wedle podręczników, z których wykreśla się nawet imię Boga, jeśli taki prąd powieje, **20 trudności prawno-administracyjne stawione szkołom prywatnym, zwłaszcza katolickim i konsekwentna dążność do zniesienia szkół prywatnych 30, w rezultacie zaś zatarcie różnicy między prawdą i fałszem.**

Wedle podręczników do historji we francuskiej szkole powszechnej, dzieje Francji zaczynają się od W. Rewolucji z r. 1789. U nas po wprowadzeniu w życie „szkoły jednolitej" historja Polski zacznie się prawdopodobnie od Piłsudskiego i „rewolucji majowej". Cóż na to katolicy?

* * *

Spór o hymn narodowy jeszcze u nas nie załatwiony. Zwyczajem ogólnym utarło się jednak, że hymnem narodowym staje się pieśń „Boże coś Polskę".— Orkiestry wojskowe, nawet w czasie oficjalnych uroczystości, odgrywają „Boże coś Polskę" i „Jeszcze Polska nie zginęła". — Inteligencja radykalna, nie może jednak słuchać spokojnie tak „zacofanej" pieśni, jak „Boże coś Polskę". Organ piłsudczyków „Polska Zbrojna" pisze w jednym z ostat. numerów, że hymnem naszym narodowym jest **tylko** pieśń Józefa Wybickiego „Jeszcze Polska nie zginęła" i że „tego hymnu nie wyprze hymn Alojzego Felińskiego, napisany na cześć Aleksandra I., znaczy pod nazwą (!) „Boże coś Polskę". — Reformator hymnów polskich zapomina nieco o tem, że o hymnie narodowym rozstrzyga naród, a nie „Polska Zbrojna". Wprawdzie „Boże coś Polskę" pisane było z okazji — a nie na cześć — przybycia Aleksandra I. do Warszawy, **jednakże dzisiaj hymn ten stał się łącznie z „Jeszcze Polska nie zginęła" hymnem narodowym i takim pozostanie przynajmniej w obecnem pokoleniu.**

Wobec ataków „odrodzeńców majowych" na „Boże coś Polskę" dołóżmy starań, **aby żadna uroczystość patrjotyczna nie skończyła się bez odśpiewania tego właśnie hymnu.**

Pierwszobrygadzistom zaś wyjeżdżającym z Aleksandrem przypominamy, że nuta pruskiego marszu „Wir blauen Husaren" posłużyła za natchnienie twórcom pieśni „My pierwsza brygada". Melodja ta sama, tylko tekst dorobiony.

* * *

Ks. de Morau, profesor historji kościelnej na uniwersytecie w Lowanjum, zamieścił w „Nouvelle Revue theologique" **artykuł o „przyszłości katolicyzmu w Niemczech"**, w którym wylicza kilka czarnych stron katolicyzmu niemieckiego.

I tak np. **katolicy zajmują w życiu publicznem za mało stanowisk.** Na okrągło 45 miljonów protestantów jest w Niemczech 24 miljonów katolików, czyli 33 procent całej ludności. Tymczasem na **680 najwyższych urzędników jest tylko 80 katolików, a więc 11 procent.** Reszta to protestanci i żydzi. W latach 1919—1923 ogłosiło blisko miljon protestantów swoją bezwyznaniowość. To samo uczyniło w tymże czasie 100.000 katolików. Od roku 1918 do 1923 przeszło z protestantyzmu na katolicyzm 42.556 ludzi, gdy tymczasem katolicką wiarę porzuciło 56.968. W seminarjach duchownych niemieckich znajduje się obecnie 2.898 alumnów, a trzebaby 3.500 do 4.000. Liczba powołań, jak na razie, maleje.

Najsłabszą stroną katolików w Niemczech są małżeństwa mieszane. Wedle obliczeń z roku 1921 co siedemnasty katolik żenił się z protestantką. Tylko 62 proc. tych małżeństw błogosławił kapłan katolicki, a tylko w 48 proc. chrzcił dzieci z takiego małżeństwa. Reszta szła do zboru.

Autor widzi ratunek katolickich Niemiec w **rzetelnej pracy zakonów,** które wedle konstytucji Weimarskiej z roku 1919 mogą bez żadnych ograniczeń osiadać w Niemczech. Mimo to jednak dzieło „odchrześcijanienia" postępuje w Niemczech naprzód. Przyrost ludności **niemieckiej zmniejszył się w ostatnich** latach o 50 proc. W roku 1910 na tysiąc mieszkańców liczono 40 nowych urodzin rocznie, w r. 1923 tylko 21. W Berlinie np., w r. 1924, było o połowę mniej urodzin, niż w tym samym roku w Paryżu. (Berlin 9 proc., Paryż 16 proc.).

Ciekawe te liczby powinny nas nieco otrzeźwić w zachwycie nad metodami pracy katolików niemieckich.

Nie od metod, ale od ofiar i od łaski Bożej zależy rozrost Królestwa Chrystusowego na ziemi.

Ks. Dr. **Fr. Mirek.**



GENERAŁ NOLLET,
b. kierownik międzysojuszniczej komisji kontrolnej, obecnie członek Najwyższej Rady Wojennej, ma być mianowany dowodzącym armji reńskiej na miejsce ustępującego gen. Guillaumat'a.

Sprawa Departamentu wyznań religijnych.

W dniu 1 bm. udała się do p. ministra oświaty Mikułowskiego Pomorskiego delegacja złożona z posłów dra Mendrys (Chrześc. Dem.), Korneckiego (Z. L. N.) i Łuszczewskiego (Chrz. Nar.) w sprawie powtarzających się w dalszym ciągu pogłosek o przeniesieniu Dep. Wyznań do Min. Spraw Wewn.. Argumentów przeciwko temu nie przytaczamy, gdyż znane są one naszym czytelnikom. Argumenty te przedłożone p. ministrowi nie przekonały go jednak, ponieważ jak twierdzi trudności administracyjne są rzekomo zbyt wielkie z tego powodu, jeżeli Departament Wyznań pozostaje przy Oświacie, nie zaś przy Sprawach Wewnętrznych. Stanowisko p. ministra wskazuje, że niebezpieczeństwo zniesienia przy Ministerstwie Oświaty, a podporządkowania go policji istnieje w dalszym ciągu i to bardzo groźne. Piszemy o tem, ażeby prasa katolicka dość wcześnie rozpoczęła przeciwko temu należytą kampanję, bo wobec lekceważenia Sejmu ten tylko środek może przeszkodzić temu poniżeniu Kościoła, nieznanemu nawet u zaborców, a dziś nigdzie w Europie. Przeciwko tym projektom Rządu występują również b. stanowczo żydzi i prawosławni.

„Prawda w oczy kole".

Nieco nieparlamentarne przypomnienie nieludzkich zbrodni niemieckich.

Londyn, 2. 7. (A. W.) Na wczorajszym zebraniu kongresu związku przyjaciół Ligi Narodów doszło do ostrego incydentu. Gdy przewodniczący w związku z przemówieniem hr. Bernsdorfa wskazywał na to, co hr. Bernsdorf uczynił w Niemczech dla spopularyzowania Ligi Narodów podniósł się jeden z uczestników i zwracając się do hr. Bernsdorfa zawołał:

„A jak tam było ze sprawą Lusitanji, ty brudny psie"!?

Uczestnika zebrania wezwano do spokoju, gdy jednak nie przestawał on wykrzykiwać, wyprowadzono go z sali.



MIKOŁAJ PASICZ.
Urodzony w roku 1845 w Zajeczarze, były wielokrotny premjer serbski, przywódca serbskiego stronnictwa radykalnego. Przed wojną w oparciu o Rosję, prowadzi politykę antyaustrjacką, dążącą do zjednoczenia narodów jugosłowiańskich. — W czasie wojny jest duszą oporu serbskiego przeciw mocarstwom centralnym. W państwie S. H. S. jest zwolennikiem centralizmu opartego na przewadze Serbów. W ostatnich czasach, był przedmiotem gwałtownych ataków opozycji, zarzucającej mu tolerowanie korupcji. Obecnie bawi na kuracji w Karlsbadzie, skąd rozniosła się w ostatnich dniach fałszywa wieść o jego śmierci.

„Biedne Niemcy“ mają dość pieniędzy na niemczenie ziem zrabowanych Polsce.

Berlin, 2. 7. (Tel. własn.) Bez względu na możliwość przesilenia z powodu kwestji odszkodowań dla byłych panujących rząd niemiecki nie przestaje forsować swego „Drang nach Osten“ (parcie na wschód). Świeżym tego dowodem służy uchwała parlamentu niemieckiego, który wyasygnował natychmiast 50 miljonów marek na kolonizację niemieckich prowincji wschodnich. — Okazuje się, że biedne Niemcy mają wystarczające sumy, aby w sposób sztuczny a kosztowny nadawać swemu zaborowi charakter niemiecki.

Radykalne prądy w Anglji.

Tarcia pomiędzy rządem a tak zwaną partją pracy.

Londyn, (A.W.) Przyjęcie projektu ustawy górniczej zostało dokonane wczoraj przez Izbę Gmin w trzecim czytaniu 322 głosami przeciw 147. Wobec radykalnych ennuncjacji „Labour Partie“ (partja pracy), która zagroziła oporem przeciw wprowadzeniu w życie ustawy premjer Baldwin odbył z przywódcami Labour Partie konferencje, która jednak nie doprowadziła do pozytywnych rezultatów.

Londyn, (A.W.) W dniu wczorajszym nadal trwały starcia pomiędzy czonkami stronnictwa pracy, a stronnictwem rządowym. Za powód posłużyło labourzystom odczytane przez przewodniczącego orędzie królewskie przedłużające stan wyjątkowy.

Gdy orędzie zostało odczytane na łamach posłów „Labour Partie“ rozległa się burza protestów przeciwko uprawnieniom korony do wysyłania orędzi izbom. Z kolei powstała wrzawa na prawicy, która zarzucała lewicy, iż wciąga do dyskusji osoby króla. Przewodniczący za okrzyki przeciwko koronie wykluczył kilku posłów „Labour“ z posiedzenia.

Gwałtowna zniżka franka.

Pogłoski o nacisku Ameryki na Francję.

Paryż, 2. 7. (A. W.) Nowa gwałtowna zniżka kursu franka francuskiego jaka się ujawniła na giełdzie wczorajszej może wywołać poważne komplikacje polityczne. Szereg pism porannych wskazuje na to, iż główną przyczyną zniżki franka jest nie hossa, wypływająca ze względów spekulacyjnych, ale ogłoszony bilans Banku Francuskiego, wskazujący zwiększenie zaliczek na rachunek państwa o 750 miljonów przez co 8-mio miljardowy kredyt z grudnia roku ub. stopniał do 300 miljonów. Pozatem Bank Francuski musiał na 1. lipca r. b. uskutecznić szereg płatności. Spadek franka francuskiego nosi cechy tym groźniejsze, iż hasło zniżki dał obecnie N. Jork, gdzie stanowisko rządu francuskiego w sprawie ratyfikacji umowy Melon-Beranger wywołało daleko idące niezadowolenie. Kursują nawet pogłoski, iż ostatni spadek franka został wywołany sztucznie przez Amerykę dla wywarcia nacisku na Francję, w kierunku zmuszenia jej do ratyfikowania zawartej przez abasa dora Borangera umowy.

Zarzewie wojenne w Marokko wybucha nowem płomieniem.

Londyn, 2. 7- (A.W.) Donoszą tu z Marokko, że **Mulaj Achmed Bej** pokonał swoich rywali i ogłosił **się głównodowodzącym** wszystkich szczepów Dżebala. W wydanej proklamacji wzywa on riffenów do zdecydowanego oporu przeciwko najazdowi franko-hiszpańskiemu. Trudno narazie jest określić czy Mulaj Achmed Bej rozporządza tak wielkiemi wpływami jak Abd e Krim i czy uda mu się przez czas dłuższy panować nad skłóconemi plemionami Riffu. W każdym razie **walki** w okolicach Assen, gdzie zgrupowały się największe siły powstania, stają się **coraz gwałtowniejsze** przybierając poważny charakter.

Skazanie terorystów ukraińskich.

Lwów, 2. 7. (A. W.) Zapadł tu wyrok sądu **przysięgłych w sprawie terrorystów ukraińskich oskarżonych o zbrodnię zdrady głównej, zbrojny opór przeciw władzom i rozgrabienie wozu pocztowego w Kałuszu.** Skazani zostali Iwan Pasłowski na 5 lat ciężkiego więzienia, Diłusz na 6 lat, dwaj bracia Baranowscy na 3 lata więzienia, Mikołaj Jasiński na 4 lata, Dymitr Ubanowicz na 8 lat. Obrońcy zgłosili zażalenie nieważności wyroku.

Czerwoni „przyjaciele ludu“ ustawicznie kradną.

W ostatnich czasach coraz częściej opowiadano sobie w Petersburgu, iż z Ermitażu znikają wartościowe dzieła sztuki.

Dochodzenia wydały sensacyjne wyniki.

Pokazało się, iż zarząd muzeum przyozdabiał arcydziełami sztuki biura wysokich dostojników sowieckich. Wiele obrazów i rzeźb znajdowało się w prywatnych mieszkaniach i przystrajało salony komunistycznej arystokracji.

Nakazano jej natychmiastowy zwrot dzieł sztuki, grożąc odpowiedzialnością sądową i surowemi karami.

Definitywne załatwienie dymisji ministra dra Benesza.

Praga. (CEPS). Dnia 29 czerwca odbyło się posiedzenie centralnego komitetu wykonawczego stronnictwa czeskosłowackich socjalistów (narodowych) celem powzięcia definitywnej decyzji w sprawie dymisji ministra spraw zagranicznych dra Benesza. W obradach, które toczyły się pod przewodnictwem W. Klofacza, wzięło udział około 69 członków. Senator W. Klofacz, jako też posłowie Strzibrny i dr. Franke referowali o sytuacji politycznej w stronnictwie czeskosłowackich socjalistów narodowych. Minister dr. Benesz nadesłał na ręce przewodniczącego list w którym donosi, że całkowicie podziela stanowisko prezydenta republiki Masaryka, który ze względów na interesy ogólnopaństwowe, a szczególnie przez wzgląd na doniosłe próblemy, przed jakiemi stoi obecnie Czechosłowacja, uważa w chwili obecnej jakąkolwiek zmianę na stanowisku ministra spraw zagranicznych za niedopuszczalną. Równocześnie donosi minister Benesz w swym liście, że lojalnie uznając trudności, z jakiemi walczyć musi stronnictwo, rezygnuje ze swego mandatu poselskiego. Większość obecnych na posiedzeniu członków centralnego komitetu wykonawczego wypowiedziała się przeciwko bezwarunkowemu przyjęciu rezygnacji dra Benesza. W rezultacie przyjęto rezolucję treści następującej:

Centralny komitet wykonawczy stronnictwa czeskosłowackich socjalistów narodowych uznało doniosłość przyczyn, jakie skłoniły dra Benesza do wytrwania na swym stanowisku, bowiem stronnictwo czeskosłowackich socjalistów zawsze kierowało się zasadą, że interesy republiki stawiać trzeba ponad wszystko. Jest rzeczą zrozumiałą, że stronnictwo i nadal popierać będzie bez zastrzeżeń zagraniczną politykę dra Benesza

Polskie niedbalstwo.

Tandeta źle opakowana nie podbije wschodnich rynków.

Placówki M. S. Z. na Dalekim Wschodzie w raportach swych zwracają uwagę na niezwykłe niedbalstwo polskich firm, które, nawiązując stosunki handlowe z krajami Dalekiego Wschodu, wysłały tam pierwsze transporty towarów.

Do Charbina nadszedł ostatnio transport prób różnych towarów. Wszystkie skrzynie i pakunki znajdowały się w tak opłakanym stanie, że wstyd było pokazywać towar komukolwiek.

Jeżeli tak dalej pójdzie, mowy niema o konkurencji z Niemcami i Czechami, skąd przychodzą regularne transporty w najzupełniejszym porządku.

Z różnych stron.

— **Dżuma w Meksyku.** Do Nowego Jorku donoszą z Meksyku, iż epidemja dżumy rozszerza się. W czwartek w mieście Leon zmarło 145 osób. Ogólna liczba zmarłych na dżumę wynosi 250.

— **Wielki strajk w Ameryce.** W Nowym Jorku niektóre organizacje robotnicze proklamowały strajk pod hasłem podwyższenia płac. Około 4.000 robotników porzuciło pracę.

— **Podróż Lloyd George'a do Rosji.** Lloyd George wyraził życzenie wyjazdu w sierpniu lub wrześniu do Rosji na 3 miesiące, jeżeli rząd rosyjski da mu gwarancję, że będzie mógł spokojnie badać stosunki polityczne i gospodarcze w Rosji, bez jakichkolwiek przeszkód.

Przegląd polityczny.

FRANCJA.

— UCHWALONE KREDYTY. Zaproponowane przez Cailaux kredyty dodatków uchwalono, po ostatecznem usunięciu niezgodności poglądów między izbą deputowanych a senatem, których obrady przeciągnęły się do godz. 7.10 zrana.

NIEMCY.

— ODSZKODOWANIE DLA PANUJĄCYCH. Na posiedzeniu Reichstagu dnia 1 lipca zakończono drugie czytanie rządowej ustawy kompromisowej w sprawie odszkodowania dla byłych panujących. Poszczególne punkty zostały przyjęte przy zwykłej procedurze, przyczem poprawki social-demokratyczne zostały odrzucone głosami niemiecko-narodowych, zaś niemiecko-narodowe — głosami socjal-demokratów.

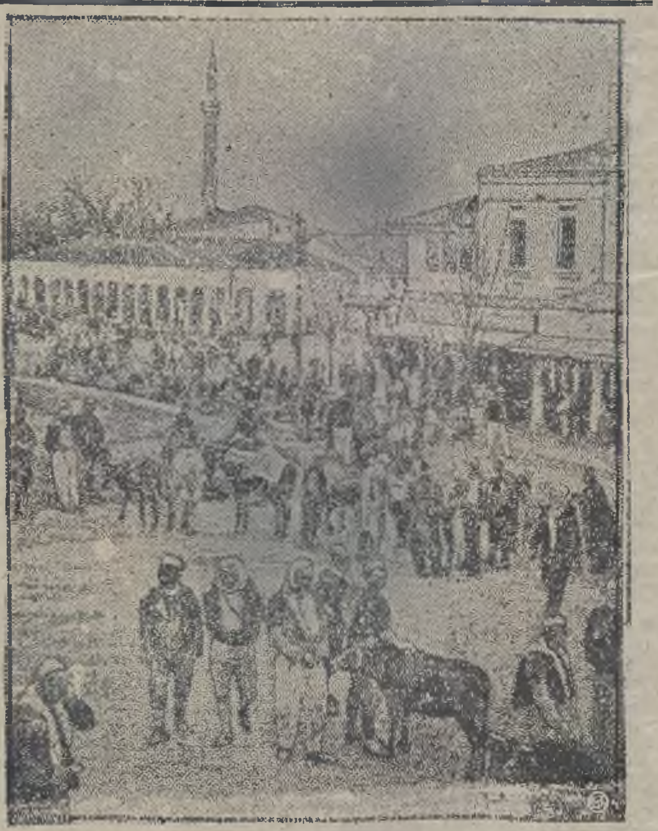
LITWA KOWIEŃSKA.

— LEWICA PRZECIWKO WATYKANOWI. Poprzedni rząd litewski zawarł konkordat z Watykanem, ustanawiając pięć nowych biskupstw. Nowy rząd lewicowy, który powstał po ostatnich wyborach, nie zamierza uwzględnić uchwał poprzedniego rządu co do kreowania nowych diecezyj i skreślił z budżetu sumy przeznaczone na ten cel. Nadomiar lewicowy rząd litewski postanowił, mimo zawartego konkordatu z Rzymem, przeprowadzić rozdział kościoła od państwa.

STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI.

— RUCH PRZEDWYBORCZY. Demokraci przygotowują się z dużym nakładem środków i energji do jesiennych wyborów senatorskich, rozciągając swą agitację także na stany północne, w których dotychczas pozbawieni byli wpływów. Sytuacja republikanów pogorszyła się na wschodzie, gdzie [illegible] wpływy grupy republikańskie, ustosunkowujące się opozycyjnie do polityki prezydenta Coolidgea. W stronnictwie republikańskim sytuacja zaostrza się na skutek stanowczej akcji zwolenników Boraha, usiłujących przeforsować jego kandydaturę jako oficjalną całej partji republikańskiej. Popierają go te sfery gospodarcze Ameryki, które obiecują sobie wielkie zyski po nawiązaniu stosunków gospodarczych z państwami S. S. S. R. (w)

— WOBEC BOLSZEWJI. Prezydent Coolidge przeciwstawi się stanowczo tendencjom wysuwanym w kołach zbliżonych do prezesa komisji do spraw zagranicznych Boraha uznania de jure państw S. S. S. R. Prezydent oświadczył, iż Anglja, która poszła na ryzykowny krok uznania systemu rządów panującego w Rosji musi się obecnie z tego uznania wycofywać. Rozwój stosunków handlowych pomiędzy Anglją, a Sowietami wskazuje na niezdolność Rosji do prowadzenia normanej wymiany dóbr gospodarczych. W Stanach Zjednoczonych mimo braku uznania S. S. S. R. były już usiłowania utrzymywania stosunków handlowych z Rosją. Handel ten wykazał, iż Wnieszttorgu znacznie solidniej traktuje swoje zobowiązania wobec obywateli państwa nie uznającego jeszcze S. S. S. R. niż państwa, które już S. S. S. R. uznało. (w)



ALBANJA SIĘ EUROPEIZUJE.

Jak wiadomo Albanja, jedyny kraj w Europie, nieposiadający dotychczas kolei żelaznej, otrzymała angielską pożyczkę celem przeprowadzenia takowej. — Nasze zdjęcie przedstawia główny rynek w stolicy Albanji, Durazzo.



W rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych dnia 4 lipca b. r.

Święto niepodległości Ameryki Północnej.

Przed 150-ciu laty, dnia 4-go lipca 1776 r., zgromadzeni na Kongresie w Filadelfji przedstawiciele kolonji amerykańsich proklamowali uroczyście niepodległość tych kolonji, jako odrębnego i wolnego państwa pod nazwą Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Uchwała powyższa była wynikiem trwającego od lat kilku zatargu pomiędzy Ameryką a Wielką Brytanją, uparcie i bezwzględnie usiłującą narzucić swoje zwierzchnictwo kolonistom Nowego Świata. Spór osad amerykańskich z metropolją przeszedł w stan ostrej walki zbrojnej, prowadzonej pod kierownictwem Jerzego Washingtona. Akcja amerykańska wywołała powszechne w Europie zainteresowanie i sympatję.

Słynna „Deklaracja praw Wirginji", uchwalona między 27 maja a 22 czerwca 1776 r., rozwinęła do najszerszych, a dotąd niedosięganych nigdzie zakresów pojęcie wolności w urządzeniu stosunków społecznych, państwowych i religijnych. „Religja może być przepisaną wyłącznie przez rozum i przekonania, nigdy zaś przez gwałt i przemoc, a zatem wszyscy ludzie mają równe prawo do wolnego praktykowania jej wedle wskazówek własnego sumienia; jest przeto wzajemnym obowiązkiem wszystkich, aby świadczyli jedni drugim chrześcijańska wyrozumiałość, miłość i miłosierdzie". Wirginja zaczerpnęła te zasady nie z wywodów historycznych przeszłości, nie z tradycji angielskiej, nie z t. zw. aktów tolerancyjnych, lecz z natury i rozumu, a tym sposobem zdobyła się na przedstawienie światu wzorów urządzenia życia publicznego na podstawie prawa i równej dla wszystkich wolności.

Mocniej i wyraźniej hasła te ujęła „Deklaracja niepodległości" z 4-go lipca 1776 roku:

„Uważamy za niezbite i oczywiste następujące prawdy — czytamy w tym nieśmiertelnym akcie, — że wszyscy ludzie stworzeni zostali równymi sobie: że Stwórca udzielił im pewnych praw niezbywalnych, w których rzędzie na pierwszem miejscu postawić należy **prawo do życia, do wolności i do poszukiwania szczęścia**; że w celu zapewnienia sobie tych praw, ludzie ustanowili miedzy sobą rządy, których władza wypływa z woli rządzonych... Dzieje teraźniejszego panowania W. Brytanji są jednym ciągiem niesprawiedliwości i przywłaszczeń, dążących jawnie do rozciągnięcia nad temi kolonjami nieograniczonej tyranji".

Dalej następuje wyliczenie tych niesprawiedliwości, a potem konkluzja: „Musimy zatem ulec konieczności, która nakazuje nam oderwać się od nich i uważać ich za wrogów w wojnie, za przyjaciół w pokoju. Wskutek tego my, przedstawiciele Stanów Zjednoczonych Ameryki, zgromadzeni na Ogólny Kongres, biorąc na świadka Najwyższego Sędziego, któremu znana jest prawość zamiarów naszych, ogłaszamy uroczyście w imieniu zbożnego ludu tych kolonji, iż te Zjednoczone Kolonje są i mają prawo być państwami wolnemi i niepodległemi... i że, jako państwa wolne i niepodległe, zawierać pokój i przymierza, ustalić handel, tudzież przedsiębrać to wszystko, co leży w granicach możności państw niezależnych. Pełni zaś ufności w Opiekę Opatrzności Boskiej, zobowiązujemy sie do poparcia niniejszego oświadczenia życiem naszem, mieniem i honorem".

Z myśli tych i wskazań zaczerpnęła następnie wzory Wielka Rewolucja francuska, z której wywodzą się idee nowożytnej demokracji. Tym sposobem Ameryka pierwsza dała przykład republikańskiej formy rządów, opartych o zasady istotnej wolności, równości i sprawiedliwości. Nie dziw przeto, że bohaterska walka Stanów Zjednoczonych porywała wyznawców teoryj wolnomyślnych do czynu.

„Cała Europa jest po naszej stronie. — pisał z Paryża w r. 1777 jeden z najgłośniejszych patrjotów amerykańskich, Benjamin Franklin do swego przyjaciela doktora Coopera — przynajmniej wszystkie pochwały i życzenia sa ku nam zwrócone. Ci, co znajdują się pod władzą arbitralna, niemniej miłują wolność i szczerze jej życzą powodzenia. Tracą oni nadzieję, aby mogli wywalczyć ją w Europie, z zapałem wczytują się w konstytucje naszych kolonji, które odzyskały swobodę. Mnóstwo ludzi oświadcza, że z rodzinami i mieniem przeniosą się do Ameryki, skoro tylko zostanie zawarty pokój i ustali się nasza niepodległość; budzi to powszechne przekonanie, że emigracja europejska przyniesie nam nadzwyczajny przyrost siły, bogactwa i przemysłu. Mniemają także, że dla zmniejszenia lub zapobieżenia tej emigracji, tyranje europejskie będą musiały złagodnieć i przyznać więcej wolności swoim narodom. Powszechnie tu mówią, że nasza sprawa jest sprawą rodzaju ludzkiego i że walczymy za wolność Europy, walcząc za swoją".

Amerykańska walka o wolność odezwała się szerokiem echem w Polsce. W chwili, gdy w Europie despotyzm dosięgał swego szczytu, kiedy Katarzyna II i Fryderyk Wielki rozbiorem Rzplitej polskiej zdawali się udowadniać światu, że ich system jest świetny, w takiej pozornego tryumfu chwili zrywał się bunt przeciw królowi angielskiemu i Amerykanie „ośmielili się zwyciężać swoich tyranów". Czyż przeto może wydawać się dziwnem, że Polacy zrozumieli, że tam, na drugiej półkuli, rozpaliła się walka z wszelkim despotyzmem, a więc i z despotyzmem Fryderyków i Katarzyn, że tam popędzili co czujniejsi i wrażliwsi Polacy, że popędził i wróg moskiewskiej tyranji, Kazimierz Pułaski, a przed nim jeszcze pognał tam co żywo Tadeusz Kościuszko!

Każdy wyraz amerykańskiego aktu niepodległości dźwięczał w duszy polskiej, jak mowa rodzinna. Tworząca się unja Stanów iściła ponownie ideał jagiellońskiej wolności. A więc **„gdzie tylko na kuli ziemskiej bija się o wolność, to jest jakgdyby nasza własna sprawa!"** Ten rys plemienny, zawarty w powyższych słowach Pułaskiego, wyrzeczonych do Franklina, objawił się z niebywałą dotąd świetnością w obu bohaterach.

„Entuzjastyczny zapał dla szlachetnej sprawy, ożywiającej Amerykę i pogarda śmierci — pisał Pułaski do Kongresu — pobudziły mnie do przyjęcia służby wojskowej u was... Jak nie mogłem uchylić czoła przed monarchami Europy, tak też przybyłem tu, aby poświęcić wszystko dla wolności amerykańskiej i pragnę spędzić resztę życia w kraju naprawdę wolnym, a zanim osiądę w nim jako obywatel, walczyć o jego wolność". W dwa miesiące później, 9 października **1777 r., zatwierdził Pułaski swój zapał bohaterskim zgonem** w szalonej szarży pod Sawannah.

Udział Kościuszki w wojnie amerykańskiej pogłębił jego republikanizm. Tu zrodziła się w nim wiara w **niewyczerpane siły narodu, walczącego o niepodległość.**

Stąd też, z tej pierwszej demokratycznej rzeczypospolitej, zaczerpnął on wzniosłe zasady sumienia, tolerancji, równości wszystkich wobec prawa, „przyrodzonych praw jednostki do życia, wolności i szczęścia". Wreszcie udziałem swoim w tej wojnie zainicjował **stuletnią bezprzykładną ofiarność naszą na polach walk o wolność**, pierwszy polskie wytężył ramię, **w obronie najszczytniejszych dostojeństw człowieka i wszechludzkich ideałów postępu i demokratyzmu.** Z wolnej Ameryki brała Polska w osobie Kościuszki bezcenny, nieśmiertelny skarb wielkich idei.

Nie zaparła sie Ameryka polskich obrońców swojej niepogległości. Czci ich pamięć, narówni z imionami własnych bohaterów, a narodowi polskiemu, w latach jego niewoli stałe, czynne okazywała współczucie i pomoc. W duchu wiekopomnej Deklaracii wzywał prezydent **Wilson** do **spełnienia wobec Polski aktu sprawiedliwości.**

Święto amerykańskie jest rocznicą tryumfu prawdy i zwycięstwa wielkich ideałów ludzkości nad przemocą despotyzmu i nietolerancji. — żaden naród głębiej i donioślej nie jednoczy się z tą datą pamiętną, jak wolna i niepodległa Rzeczypospolita Polska.

Henryk Mościcki.

Lewica przy robocie.

Pierwsza na Pomorzu placówka „Osławionego Strzelca"

Z Chełmna donoszą nam: Nasze tak spokojne, zaciszne i patrjotyczne miasto doznało i doczekoło się tej smutnej sławy, że na naszym gruncie utworzono pierwszą na Pomorzu placówkę, z bratobójczych walk warszawskich znanego i osławionego „Strzelca". Posłuchajmy, w jakich okolicznościach zorganizowano tę bojówkę.

Już 6-go czerwca — a więc w czasie zawieszenia na Pomorzu praw obywatelskich, gdy uchwałą Rady Ministrów i rozporządzeniem Ministra Spr. Wewnętrznych było zawieszone także prawo koalicyjne, zrzeszenia się, utworzenia na gruncie pomorskim nowych organizacyj zwołał bez zezwolenia władz administracyjnych i. instancji p. Rudnicki, kapitan 66-go pp. kaszubskiego (czyżby krewny osławionego posła Rudnickiego z Wyzwolenia?), zebranie organizacyjne do koszar kursu wyszkolenia młodszych oficerów (czy p. pułk. Lewicki, dowódca tych koszar, wiedział o tem i zezwolił na zebrania cywilów?). Z przybyłych ca 100 osób zapisało się do „Strzelca" około 50 członków, wybierając następujący zarząd:

Prezes Książek, dzierżawca kawiarni, znany na gruncie grudziądzkim, jako niefortunny b. dyrektor zbankrutowanego teatru pomorskiego i jako kilkakrotny bankrut, wiceprezes Lotz, profesor gimnazjum męskiego, skarbnik Robaczewski, piekarz, wykładówca Krzywdziński, robotnik kolejowy, sekretarz Motylewski, dzierżawca kiosku na dworcu, instruktor wojskowy Teofil Wysocki bezrobotny, (znany nożowiec, około 14 razy sądownie karany za najrozmaitsze sprawki).

Gdy ktoś ze zebranych wypowiedział swe obawy, że „Strzelec" się organizuje mimo stanu wyjątkowego, uspokajał kapitan Rudnicki, zapewniając bezkarność dla wszelkich czynów „Strzelca": „Jestem osobistym przyjacielem p. Piłsudskiego i nikomu z głowy włos nie spadnie.

Dnia 8. zm. wieczorem odbyło się w „Kawiarni Pomorskiej" p. Książka następne posiedzenie Strzelca, na którem zakomunikował zebranym kapitan Rudnicki, że przybył z Warszawy p. major Kieszkowski celem organizowania Strzelca na powiecie chełmińskim.

Gdy te wieści przedostały się na miasto, zawrzało wśród nawskroś spokojnego społeczeństwa chełmińskiego. Uważano i uważa się fakt zorganizowania Strzelca przez oficera w czynnej służbie za jawną **prowokację**, gdyż istnieją już w mieście 8 organizacyj **przysposobienia** wojskowego. Jako odpowiedź na to ogólne **poruszenie** i wzburzenie umysłów zażądał p. Rudnicki **z Warszawy** depeszą natychmiastowego przesłania **do Chełmna** 300 strzelców, podpisując depeszę „Rudnicki, **kapitan** 66 pp.".

Społeczeństwo m. Chełmna, umiarkowane, **spokojne** i patrjotyczne, które w najkrytyczniejszych **chwilach dało** dowody zrównoważenia, umiaru i zimnej **krwi, podobnej** prowokacji nie zniosłoby. Wtedy po **ewentualnem** przybyciu do Chełmna zamiejscowej **bojówki lewicowej**, zaburzenia byłyby nietylko możliwe, **ale nie uniknione.** Obywatelstwo podobnych podburzających **aktów** nie zniosłoby. Pytamy się, kiedy p. Minister Spraw Wojskowych udowodni czynem, że prawo istnieje dla wszystkich — także dla butnego kapitana i zawalidrogi Rudnickiego?

Na dzień święta narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

W niedzielę, dnia 4 lipca br. przypada 150 letnia rocznica istnienia i odzyskania niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Dzień ten będący wielkiem świętem narodowem w Ameryce, będzie też uroczyście święcony w naszem Państwie na dowód wielkiej przyjaźni, jaką cały naród polski żywi dla Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, o niepodległość której walczył nasz największy bohater narodowy Tadeusz Kościuszko.

W celu uczczenia tego dnia i dania wyrazu sympatji dla narodu Amerykańskiego, którego krew mieszała się podczas wielkiej wojny światowej z naszą krwią na polach Francji, a której rezultatem było wskrzeszenie niepodległego Państwa Polskiego, odbędzie się w Teatrze Miejskim w Grudziądzu w niedzielę, dn a 4-go lipca o godzinie $7^1/_2$ wieczorem po zniżonych cenach przedstawienie galowe. Grany będzie dramat Szekspira Hamlet, chóry wykona towarzystwo śpiewu „Moniuszko" a słowo wstępne wygłosi Dr. Władysław Borth.

Uprasza się obywateli miasta Grudziądza, aby w przedstawieniu tym raczyli wziąść jaknajliczniejszy udział, a przez to zaznaczyli nasze żywe i serdeczne uczucia, jakie żywimy dla Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Komitet Obchodu Uroczystości
na cześć St. Z. A. P.

Tragiczne zatonięcie wicedyr. Zakładów Chorzowskich p. Grudziądzem

Wir przyczyną fatalnego wywrócenia łodzi. — Uczepiony sznura. — Walka o życie z rozszalałym żywiołem. — Chłodne kleszcze fal pogrążają ofiarę.

Grudziądz, 3 lipca.

Niedaleko, bo zaledwie kilkanaście kilometrów od naszego miasta wydarzyła się tragedja, której wieść już w godzinach wieczornych obiegła mieszkańc. Grudziądza i szerokiem echem rozbrzmiała po całym kraju.

Jak o tym w swoim czasie pisaliśmy, wyruszyła z Warszawy wycieczka dwóch sportowców łodzią do Gdańska, aby stamtąd udać się do Danji

Wicedyr. Zakładów Chorzowskich p. Zalewski, osobisty przyjaciel p. Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego oraz płk. Fonforek wyruszyli przed trzema dniami z Warszawy własną łodzią, doskonale wyekwipowaną i zaopatrzoną w żagiel.

Mimo wielkiego przyboru wody i gwałtownego nurtu, sportowcy nasi szczęśliwie posuwali się w dół rzeki, nie napotykając na zbyt poważne przeszkody. Wiadomem jest jednak, że koryto a tem samem prąd Wisły jest miejscami ogromnie zdradliwy a to z powodu t. zw. ruchomego dna. Jest to zwykłym objawem na dużej rzece nieuregulowanej, że ławy piaszczyste często zmieniają swe miejsce pod wodą, wywołując **najniebezpieczniejsze wiry.**

Siedemnaście kilometrów od Grudziądza tuż koło wioski Wiąk **łódź dostała się w jeden z tych niszczycielskich wirów.** W mgnieniu oka łódź **zawirowała z błyskawiczną szybkością.** Wiosła zostały **złamane i wpadły do rzeki.** Maszt z żaglem **runął,** przechylając łódź coraz gwałtowniej. W tej samej chwili większy zwał wodny **przewrócił nieszczęsną łódź całkowicie,** wtłaczając ją niejako w głąb rozszalałych fal.

Wtedy rozegrała się straszna scena. Płk. Fonforek, jako mający miejsce tuż obok przewróconego masztu, zdołał uchwycić się sznura żaglowego i, cisnąc go do siebie z całych sił z nieprzytomnym wprost wysiłkiem **zdołał utrzymać się na powierzchni wody.**

Dyr. Zalewski, znakomity pływak, wielokrotnie dający próby swego niezwykłego w tym kierunku wyszkolenia, **niepomny niebezpieczeństwa i czyhającej zewsząd śmierci, postanowił wpław dosięgnąć brzegu.**

Wisła w tem miejscu rozlała bardzo szeroko. Odległość od brzegu wynosiła z górą 70 mtr. P. Zalewski mimo rozszalałego prądu, który rzucał nim jak łupinką, **zdołał ściągnąć z siebie marynarkę.** Nastąpiła **walka na śmierć i życie.** Nurt chwytał go w swe zimne, nieubłagane kleszcze, wir ciągnął w dół. Pływak **wydobywał z siebie ostatnie siły, rozpaczliwie przeciwstawiając się falom. Z nikąd nie widać było pomocy.**

Rozpaczliwe zmagania i ostatni wysiłek ramion **przybliżyły go na 30 metrów od brzegu.**

W tym momencie oczom nadbiegłych do brzegu ludzi, **ukazał się tragiczny widok:** siły odmówiły pływakowi posłuszeństwa a może udar sercowy zakończył tę nierówną walkę. Głowa zanurzyła **się wśród fal, by nie ukazać się więcej.**

Zarządzona po pewnym czasie pomoc z brzegu wydostała z wody przemęczonego i omdlałego płk. Fonforka. Ciała tragicznie zmarłego dotychczas mimo energicznych poszukiwań nie znaleziono.

Rozstawione licznie posterunki rybackie poszukuja zwłok bez przerwy. Zmarły ubrany był w ostatniej chwili w czarną koszulkę sportową, sportowe spodnie, ciemnozielone pończochy i sznurowane obuwie tennisowe.

Jak nam w ostatniej chwili donoszą, wieść o tragicznej śmierci śp. dyr. Zalewskiego **niezwykle wstrząsnęła p. Prezydentem Mościckim, którego ze zmarłym łączyły serdeczne węzły koleżeńskie a w szerokich kołach jego przyjaciół wywarła olbrzymie przygnębienie.**

Śmierć im zastąpiła drogę i wciągnęła w nurt.

W przeprawie do promu. — Woda wciąga nieszczęśliwych w głębię. — Mężczyźni się ratują. — kobieta i konie giną.

Grudziądz, 3 lipca.

Nowa wieść o tragicznej śmierci w falach Wisły nadchodzi tu ze Świecia. Na wczorajszy odpust w Chełmnie jechało trzech mężczyn i jedna kobieta wozem zaprzęgniętym we dwa konie. Chcąc sobie skrócić drogę tuż koło samego Świecia, postanowili przejechać przez koryto Starej Wisły, celem szybszego osiągnięcia promu w stronę Chełmna. Nie rozważyli jednak, że wezbrana rzeka rozlała swe wody tak obficie, że poziom jej w tem miejscu podwyższył się o przeszło 60 cm.

Z początku nic nie zdradzało grożącego, strasznego niebezpieczeństwa, gdy nagle, **konie, natrafiwszy na głębię, straciły grunt pod nogami i zapadły się pod wodę.** Wozu wstrzymać nie było już sposobu. Fala z wielką siłą pociągnęła cały ciężar wozu, koni i ludzi na dno.

Przerażająca ta scena rozegrała się w **mgnieniu oka.** Każdy rozpoczął ratować się na własną rękę. Trzej mężczyźni z wielkim trudem zdołali dobić do brzegu. **Po nieszczęśliwej kobiecie nie pozostało ani śladu.** Koni również uratować się nie dało. Nieszczęśliwy ten i pełen grozy wypadek wywołał w całej okolicy ogromne przygnębienie.

Bliższe szczegóły podamy w jednym z następnych numerów.

W dniu jubileuszu Straży Pożarnej w Radzynie.

W dniu 4 bm. obchodzi miasto Radzyn niezwykłą **uroczystość.** 50 lat upływa od czasu założenia Ochotniczej Straży Pożarnej. 50 lat żmudnej i wytrwałej pracy w najcięższych warunkach dla dobra swych bliźnich. Wiele pomocy ludziom przez te pół wieku dano, wiele nieszczęść tragicznych od społeczeństwa odwrócono — nie na tem miejscu danem jest nam wymienić. Dzień jubileuszu Straży Pożarnej w Radzynie jest przez to nietylko świętem Radzynia, ale i świętem całego społeczeństwa pomorskiego.

I my ze swej strony nie możemy odmówić sobie złożenia na łamach pisma naszego Radzyńskiej Straży Pożarnej naszego głębokiego uznania.

Niechaj Bóg czuwa nad pomyślnością Waszej ofiarnej pracy!

Program obchodu 50-letniego jubileuszu Ochotniczej Straży Pożarnej w Radzynie;

Sobota, 3 lipca: godz. 9 wieczór. Capstryk Straży z orkiestrą; po capstryku — przywitanie przybyłych gości i pogadanka w „Strzelnicy".

Niedziela, 4 lipca: O godz. 5 rano: Pobudka. Od godz. 6 — 7: Ćwiczenia taktyczne Straży Radzyńskiej. O godz. 8.30: Przywitanie gości w „Polonji". O godz. 9: Odmarsz do „Strzelnicy". O godz. 9.45 Wymarsz do kościoła na nabożeństwo.

Po nabożeństwie defilada na Rynku, następnie uroczystość jubileuszowa i deklarowanie członków.

O godz. 1: Atak. O godz. 2: Wspólny obiad w „Strzelnicy". O godz. 3.30: Pochód przez miasto do „Strzelnicy", tamże koncert i urozmaicenia. O godz. 8: Tańce na salach „Strzelnicy" i „Polonji".

Skok z płonącego aeroplanu ratuje lotnika od niechybnej śmierci.

Nad parkiem Greenwich w Londynie szybowało kilka aeroplanów.

Naraz zatoczył się jeden samolot i z motoru buchnął słup ognia.

Pilotowi groziła niechybna śmierć.

Nie stracił jednak przytomności umysłu szybujący w powietrzu jego kolega.

Podjechał pod płonący aparat zachęcał zagrożonego śmiercią pilota, aby przesiadł się do jego aeroplanu.

Nie było co się namyślać w wysokości 600 metrów nad ziemią.

Lotnik wykonał akrobatyczny skok i uchwycił się łodzi zdążającego z pomocą aparatu.

Był ocalony.

Manewr ten obserwowały z zapartym oddechem setki ludzi, znajdujących się wówczas w parku.

Węgiel drzewny do poruszania motorów.

Białogród, (CEPS). Ponieważ Jugosławja nie produkuje benzyny, jest jugosłowiańska komunikacja samochodowa i lotnicza całkowicie zależna od benzyny zagranicznej. Stan taki jest o tyle niepomyślny, że w dostawach zagranicznej benzyny może w każdej chwili z tej czy innej przyczyny nastąpić przerwa. Wobec tego w jugosłowiańskich kołach kompetentnych zastanawiano się już od dłuższego czasu nad tem, w jaki sposób możnaby było uniezależnić się od zagranicznej benzyny. Obecnie udało się firmie jugosłowiańskiej Kerec i Knez w Waraździnie skonstruować maszynę, która umożliwiałaby poruszanie motorów samochodowych i aeroplanowych przy pomocy węgla drzewnego. Dotychczasowe próby dały znakomite wyniki. Tak np. zużyto podczas próbnej jazdy samochodu ciężarowego 80 kg. węgla drzewnego wartości 80 dynarów, podczas gdy przy stosowaniu normalnego motoru na tej samej przestrzeni zużytoby benzyny **wartości 750 dynarów.**

Nowy wynalazek wywołał oczywiście w kołach technicznych wielkie zainteresowanie, a ministerstwo spraw wojskowych zamówiło w tych dniach na próbę kilka maszyn.

Rzeczywistość rozwiała złudę.

Przy ekshumacji natrafiono na rozkładające się zwłoki.

W związku z rzekomym letargiem Jadwigi Wojewodzianki, zmarłej w dniu 17 czerwca, o czem wczoraj pismo nasze donosiło p. t. „Śmierć czy letarg?" władze prokuratorskie zezwoliły na ekshumację zwłok, o co tak gorliwie zabiegał narzeczony p. Czarnowski. Już od wczesnego ranka zaczęły napływać na cmentarz Bródzieński tłumy, gdzie zostały odsłonione zwłoki śp. Wojewodzianki, nawet i z dalszych okolic, znęcone niepowszednim wydarzeniem, żądne niepowszednich dreszczów wrażeń.

Koło godziny 3 i pół po poł. przybył na miejsce ekshumacji nadkomisarz IV inspekcji p. Ziliński kierownik 24-go Komisarjatu, podk. Keller, zastępca sędziego śledczego X rewiru Arendt, lekarz z Wydziału Zdrowia Komisarjatu Rządu, miejscowy lekarz sanitarny i przedstawiciel dozoru cmentarnego. Z rodziny Wojewody przybył brat zmarłej Czesław, stryj oraz zwolniony za zobowiązaniem narzeczony śp. Jadwigi Kazimierza Czarnowski.

Wśród ogólnego napięcia przystąpili grabarze do odkopywania trumny. Już po kilku pierwszych uderzeniach łopatą, grabarze oświadczyli przedstawicielom władz, że niema żadnych śladów odkopania grobu, że zatem Czarnowski nie mógł dostać się do trumny.

Po pewnym czasie usłyszano niemiły zgrzyt uderzeń łopaty o trumnę którą wkrótce po tem wyciągnięto na wierzch. Przedstawiciele władz zbadali wierzch trumny, poczem stwierdzili, że jest ona nienaruszona. Komisja nie znalazła żadnych śladów odbijania wierzchniej deski. Odbito wieko. Po chwili rozeszła się przykra woń rozkładających się zwłok. Komisja stwierdziła w dalszym ciągu, że zwłoki śp. Jadwigi Wojewodzianki znajdują się w stanie rozkładu. Po ekshumacji spisano odpowiedni protokół.

Przystąpiono do zabijania wieka i ponownego pogrzebu.

Smutnym tym czynom przypatrywał się zrozpaczony Czarnowski, który do ostatniej chwili wierzył, że narzeczona jego odżyje.

Przez cały czas utrzymywał porządek oddział policji, która szpalerem otoczyła grób i nie dopuszczała zgromadzonych tłumów.



— Podobno teraz będziemy obierali posłów całkiem inaczej?

— Bo i pewno, moi drodzy Przecież poseł to nie kartofel, żeby go zawsze jednakowo obierać.

Z bliska i z daleka

— **Ukarana arogancja.** Znaną przez prasę judofilską szeroko reklamowaną tennisistkę Zuzannę Lenglen spotkała przykra, ale zasłużona kara. Pani ta miała pozostawać w Wimbledon przez cały czas wielkich turniejów i miała wyznaczoną wielką rolę w uroczystościach na cześć królewskiej pary hiszpańskiej, niespostrzeżenie opuściła Wimbledon i Anglię właśnie w przeddzień pierwszej wizyty królowej hiszpańskiej na turniejach. Dzienniki angielskie upewniają że wyjazd ten nie był zupełnie dobrowolny i że łączy się ściśle ze skandalem przy wizycie królowej angielskiej, do jakiego doprowadziła mania wielkości tenisistki. Niektóre dzienniki wyrażają zdanie, że Zuzanna Leglen już nigdy nie będzie mogła ukazać się w Anglii.

Co do pomienionego skandalu wyjaśnić należy, że Z. L. spóźniła się samowolnie na popisy, na które przybyła królowa angielska. Zamiast wytłomaczenia i przeprosin Lenglen pozwoliła sobie na typową arogancję żydowską nacechowane przechwałki, za co obecnie ponosi słuszną karę.

— **Ośmiogodzinny dzień pracy w kopalniach.** Angielska izba gmin przyjęła 332 głosami przeciwko 147 w 3-ciem czytaniu ustawę o 8-godzinnym dniu pracy w kopalniach węgli.

Ostrzeliwanie czerwonej armji.

Londyńska gazeta „Daily Express" donosi z Hong-Kongu, że dwie kanonierki angielskie ostrzeliwały z armat wchodzące na statki w Kantonie oddziały czerwone. Zabitych jest 26 żołnierzy.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Gospodarcza racja stanu Polski.

Fakt, że Polska powstała po półtorawiekowym rozczłonkowaniu jej na trzy części, znacznie opóźnił moment zdania sobie przez nią sprawy z jej gospodarczej racji stanu. W rzeczy samej, w ciągu tak długo trwającego okresu niewoli i rozdarcia, każda z jej części wyrobiła sobie, jeśli można tak powiedzieć, swą osobną prowincjonalną racyjkę bytu, skądinąd dobrze nawet przystosowaną do ówczesnych warunków, a ukształtowaną w zależności od tego, w skład jakiego państwa wchodziła.

Gdy się wszystkie trzy części połączyły i stworzyły obecne państwo polskie, owe prowincjonalne racje bytu acz stały się przeżytkiem, niemniej dalej trwały i przeszkadzały przez różne przyzwyczajenia objąć ekonomiczną całość Polski, szukać gospodarczej racji stanu dla całego już państwa. Dopiero od bardzo niedawna podobnym zagadnieniem jesteśmy już w stanie się zajmować z punktu widzenia ogólnego, ponaddzielnicowego.

Wiele jeszcze utartych frazesów, wiele przestarzałych formuł i lokalnych koncepcji między nami kursuje. Wszakże na ten temat możemy już dyskutować i wszyscy nieomal zgodni jesteśmy mniemanin, iż do dyskusji nad nim należy wreszcie przystąpić. Różne błędy, które popełnialiśmy, cięgi, któreśmy dostali, z niczyjej prócz własnej winy, nauczyły nas, że trzeba do dziedziny gospodarczej jakiś wspólny program zastosować i ustalić zasadniczą linję, po której pójść zamierzamy, a poddać rewizji nasze dotychczasowe rozbieżne nawet często poglądy.

Nie owijając więc rzeczy długo w bawełnę, powiemy odrazu, że z całą stanowczością niepodlegającego wątpliwości faktu, gospodarcza racja stanu Polski musi być rolnicza. Chcemy czy nie chcemy, ale inną być nie może. Nie posiadamy odpowiednich warunków, by mogła być, jakieśmy. to czas pewien myśleli, przemysłową. Gdy kto bowiem mówi o przemysłowo-gospodarczej racji stanu, mówić tylko może o tak zwanym wielkim lub ciężkim przemyśle. W tej dziedzinie nie mamy ani wszystkich potrzebnych bogactw naturalnych w odpowiedniej ilości i gatunku. ani potrzebnego kapitału, ani dostatecznie nowoczesnych urządzeń technicznych. Ponadto jesteśmy beznadziejnie zdystansowani przez już stary zagraniczny przemysł, z którego wydajnością i taniością jest nam niemożliwem konkurować dla szeregu przyczyn, o których tu za długo mówić. Wreszcie ten względnie niewielki w porównaniu z zagranicą przemysł który posiadamy, rozwinął się (poza Sląskiem) głównie dzięki temu, że posiadał naturalne rynki zbytu na Wschodzie. Dziś konjunktura rosyjska minęła, a innych rynków wywalczyć sobie nie jesteśmy w możności.

Jedyna droga przed nami, to droga rolnicza i ta właśnie stać się powinna gospodarczą racją stanu Polski. Zresztą 2/3 ludności i tak żyje u nas z roli. Przeważnie wszystkie miasta i miasteczka istnieją nie na tle życia przemysłowego lecz handlowego ze wsią. Wieś je karmi i utrzymuje. Mentalność cała narodowa jest bardziej rolnicza, niżli przemysłowa, znakomita większość polskiego kapitału jest zaangażowana w ziemi, zaś element polski miejski jest względnie słaby. Mamy natomiast wszystko co potrzeba, aby stać się dostarczycielem i producentem środków spożywczych dla Europy, towaru, którego jej właśnie brak, który zawsze od nas kupi nieporównanie chętniej, niżli fabrykaty, których ma u siebie i tak za dużo.

Gospodarcza racja stanu Polski leży więc w rolnictwie, pojętem w jaknajszerszem oczywiście słowa tego znaczeniu, łącznie aż do przemysłu przerabiającego płody ziemi i pośrednio z niemi związanym. Ta główna zasadnicza i podstawowa linja naszego rozwoju nie wyklucza istnienia linji dodatkowych i pomocniczych. Lecz te już będą tylko znaczenia drugorzędnego, podporządkowane pierwszej i dopełniające jedyne to, co stanowić ma najważniejszą naszą podstawę, cel i zadanie ,co ma stać się funkcją Polski i jej uzasadnieniem w łonie ekonomicznego organizmu Europy.

Rolnictwo być powinno naszą główną troską, jako podstawa naszego dobrobytu, potęgi i materjalnego rozwoju - jednym słowem naszą racją stanu w dziedzinie gospodarczej.

Sprawy podatkowe.

— ODROCZENIE TERMINU PŁATNOSCI ZALICZKI NA PODATEK PRZEMYSŁOWY. Zwracamy uwagę podatnikom, obowiązanym do uiszczenia kwartalnych zaliczek na podatek przemysłowy, że Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 19. czerwca br. (opublikowanym w dniu 26. czerwca) upoważniło naczelników urzędów skarbowych do odroczenia terminu płatności zaliczak na podatek od obrotu za I kwartał 1926 do dnia 15 lipca br. z jednoczesnym w tych wypadkach odroczeniem terminu płatności takiejże zaliczki za II kwartał 1926 do dnia 15 sierpnia br. Ulga ta może być jednak przyznana w tym wypadku, o ile płatnik nie zalega z podatkiem od obrotu za II półrocze 1925 i o ile Urząd stwierdził ciężkie położenie finansowe płatnika. **Komunikaty Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu.**

114.000.000 zł z Monopolu Tytoniowego.

Dochody z Monopolu wzrastają w szybkim tempie, przyczem wpływy do kas skarbowych podniosły się od stycznia do czerwca z 17.000.000 zł. na 22 miljony zł. miesięcznie z jednego monopolu tytoniowego. Obliczają, iż dochody z monopolu za I półrocze wyniosą 114 miljonów złotych, czyli o 14 proc. więcej niż preliminowano.

W takim samym okresie półrocznym w 1923 roku dochód z monopoli wyniósł 22.000.000 zł.

Dlaczego złoty idzie w górę?

Na ostatnią zwyżkę kursu złotego wpłynęła niewątpliwie nie jedna przyczyna, lecz splot kilku czynników. Nie bez znaczenia jest niewątpliwie zwyżka złotego na rynkach zagranicznych.

Pod wpływem pogłosek o możliwości dalszych zamieszek w Polsce rozpoczęła się czynna spekulacja na zniżkę złotego, obliczona na to, że w ciągu czerwca spadnie on do kursu 12 za dolara. W tej nadziei spekulanci porobili znaczniejsze tranzakcje sprzedaży złotych na ultimo czerwca po 11 . Gdy rozwój wypadków zawiódł nadzieje, musieli na giełdach zagranicznych rozpocząć zakupy złotych dla wywiązania się z zobowiązań dostarczenia ich na dany termin. Te zakupy wywołały zwyżkę kursu złotego na giełdzie berlińskiej, gdańskiej i wiedeńskiej. Niewątpliwie na zwyżkę złotego wpłynęło również sygnalizowanie układu z Harrimanem i wiadomość o kontynuacji rokowań z Ullenem. Po trzecie czynnikiem działającym zwyżkowo na złotego jest zapewnie elastyczna i zręczna polityka Banku Polskiego w ostatnich tygodniach, która potrafiła zapanować nad wewnętrznym rynkiem pieniężnym w ogólności a w szczególności walutowym potrafiła również ująć mocno przypływ waluty eksportowej.

Nie bez znaczenia i to wielkiego jest fakt obniżenia stopy dyskontowej i stopy procentowej w bankach państwowych, jak również zapowiedź przyjmowania wkładek dolarowych. To wszystko stwarza w perspektywie warunki dla stabilizacji kursu złotego.

Zalew gospodarczy ze strony Niemiec.

grozi nam poważnem niebezpieczeństwem

Nastepstwem czynnego bilansu handlowego był charakterystyczny fakt, przerzucenia się polskich konsumentów na towary zagraniczne importowane do kraju. Powiedziano sobie: skoro i tak wywozimy więcej niż przywozimy wolno korzystać z tej produkcji obcej która przedostała się na nasze rynki bez żadnych skrupułów.

W rezultacie można stwierdzić dwa fakty: 1) importuje się przedmioty niepotrzebne, bo w równym często lepszym gatunku wyrabiane w kraju, importuje się wbrow elementarnemu zmysłowi politycznemu i samozachowawczemu. Najlepszy dowód to import z Niemiec, import stale wzrastający mimo zaognionych stosunków handlowych. Sprowadzamy czekoladę Sarroti, stal Kruppa, artykuły chemiczne itd. itd. Importuje się często niepotrzebnie — zawsze szkodliwie. Nie należy się łudzić, że wobec dodatniego bilansu handlowego możemy sobio pozwolić na wolny wybór towaru. Przedewszystkiem aktywność bilansu wielkim wysiłkiem utrzymywana od kilku miesięcy nie jest ani ustalona, ani dość wysoka, ani też nie opiera się na zdrowych podstawach. Wszak gros naszego eksportu stanowią surowce, a wiele jest gałęzi przemysłu polskiego które wywożą poniżej kosztów produkcji i muszą sobie odbijać tę ofiarę na kieszeniach konsumentów krajowych. Wreszcie o stanie naszego przemysłu świadczy ilość bezrobotnych.

W tej sytuacji winniśmy ograniczyć do minimum konsumpcję importowanych towarów i winniśmy sobie zdać sprawę że prowadzimy walkę w której wygrywa, solidarność, ofiarność i lepiej uświadomiony zmysł samoobrony.

Wzrost eksportu węglowego a zatory na kolejach polskich.

Wzrastający eksport węgla polskiego, który w miesiącu ubiegłym osiągnał przeszło 950.000 tonn spowodował zaburzenia i zatory w ruchu kolejowym ze względu na niedostateczną zdolność przewozową naszych linji kolejowych. Ponieważ już w najbliższym czasie możliwy jest dalszy wzrost eksportu węglowego do 1.200.000 tonn miesięcznie, przemysł węglowy w Polsce poczynił u rządu starania do przyspieszenia budowy linji kolejowej Kalety—Wieluń—Podzamcze i przyjęcie środków do powiększenia zdolności przewozowej innych linji, łączących zagłebia węglowe z Gdańskiem i Gdynią.

Jednocześnie przemysłowcy zaproponowali ministerstwu kolei udział w finansowaniu zamówień na wagony i parowozy. Sfery przemysłowe obliczalą, iż przy eksporcie 1.200.000 tonn węgla miesięcznie wypadnie uruchomić około 20.000 wagonów i 250 parowozów.

Rynek węglowy.

Sytuacja w przemyśle węglowym przedstawia się w chwili obecnej b. pomyślnie. Wszystkie kopalnie podjęły normalną pracę, pracują bez przerwy 6 dni w tygodniu. Większość towarzystw węglowych nie przyjmuje już zamówień na lipiec, ponieważ cała produkcja czerwcowa i lipcowa przeznaczona jest na eksport zagranicę i na pokrycie dawnych zamówień krajowych. Eksport węgla do Anglji zwiększa się z każdym dniem i osiągnąłby jeszcze większy poziom, gdyby nie brak środków transportowych, gdyż porty w Gdańsku i Gdyni nie są odpowiednio przygotowane na tak wielkie transporty, prócz tego brak niekiedy wagonów. Przy wysyłce drogą lądową przez Niemcy do Hamburga traci przemysł węglowy znaczne sumy.

Kopalnie nasze wywożą wielkie ilości węgla do Włoch, na Litwę i do Skandynawji. Według wszelkiego prawdopodobieństwa uzyska górnośląski i dąbrowiecki przemysł węglowy w bardzo krótkim czasie zamówienie na kilka miljonów ton do Rosji sowieckiej. Większa część tych transportów poszłaby drogą lądową. W sprawie tej toczą się w Moskwie ożywione pertraktacje.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 2 lipca (AW.)

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	9.40-9.20	9,22	9.18

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	9.28
Floreny holenderskie	—
Franki belgijskie	25.24
Franki francuskie	25.00
Franki szwajcarskie	180.00
Funty angielskie	45.22
Korony austrjackie	131.49
Korony czeskie	27.53

Złoty w dniu 2 lipca 1926 r. (A.W).

Gdańsk złoty 55.93 — 56.07, przekaz na Warszawę 55.43 — 55.57, Berlin przekaz na Warszawę 45.08 — 45.32 przekaz na Katowice 44.38 — 44.62, przekaz na Poznań 45.48 — 45.72, Czerniowce przekaz na Warszawę 23.00, Bukareszt przekaz na Warszawę 28.50. Londyn przekaz na Warszawę 47.50.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 3. 7., godz. 10. (A. W.) Nieurzędowo notowano dolar 9,20 zł., gulden 1,84 zł. — Tendencja słaba.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

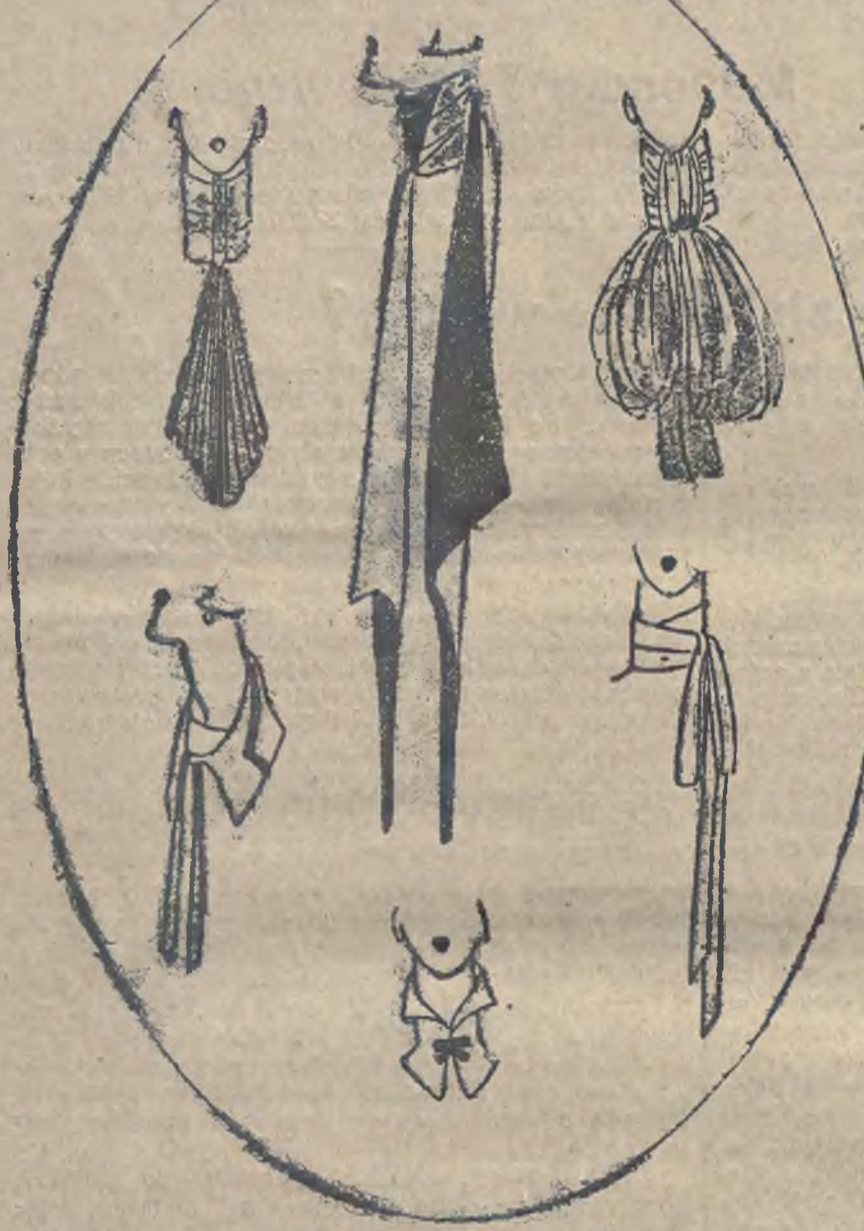
Gdańsk, 2.7, Nieurzędowe notowania ziemiopłodów bez zmiany.

Grudziądz, 2.7. „Rolnik“ Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa notuje za 100 kg. loco stacja załadowcza: żyto 31 — 33, pszenica 48 — 50, jęczmień browarowy 31 — 33, owies 35 — 37. Tendencja utrzymana. „Rosanowski“, Młyn Parowy notuje za 100 kg.: żyto 34, pszenica 53. mąka pszenna 80, mąka żytnia 50, otręby żytnie 24, otręby pszenne 24, kasza jęczmienna 55, śrót żytni 38, śrót mieszany 37. Tendencja spokojna.

Gdańsk, 2.7. Pszenica 14, żyto 10, jęczmień pastewny 9.50 — 9,75. zwyczajny 9.75 — 10.25, owies 9.50 — 10.00, ospa żytnia 6.00 — 6.25, pszenna gruba 6.50 — 6.75. Dowóz: żyta 420, jęczmienia 115. owsa 50, grochów 30.

Poznań, 2.7. Żyto 30.50 — 31.50, pszenica 44 — 46, jęczmień brów. 29 — 31, owies 32.50 — 34.50, mąka żytnia 65% 47.75 — 70% 46,25, — pszenna 65 % 71.50 — 74.50, ospa żytnia 19.50 — 20.50. Tendencja słaba.

Warszawa, 2.7. Notowanie z Giełdy Zbożowo Towarowej. Tranzakcji nie było. Tendencja zniżkowa. Pszenica 42 — 44, żyto 27 — 29, owies 35 — 36, jęczmień 28 — 29.



Najnowsze formy kołnierzyków.



Eleganckie sukienki z modnego materjału „kaska".





MODA W SEZONIE KĄPIELOWYM.

Złotonośny Ałdan zawiódł.

Moskwa, (CEPS). Z Irkucka (Sybir) donoszą, że „gorączka złota", która niedawno ściągnęła do Ałdanu dziesiątki tysięcy żądnych bogactwa, obecnie zupełnie minęła, masy zubożałych i wycieńczonych poszukiwaczy złota wracają obecnie w największym pośpiechu do kraju. Wszystkich tych, którzy przypuszczali, że łatwo znajdą bogactwo w ziemi ałdańskiej spotkało bolesne rozczarowanie. Opuszczają oni dziś ponurną tajgę przekonani, że na Ałdanie złota wogóle niema. W rzeczywistości jednak sprawa ta przedstawia się zgoła inaczej — w Ałdanie złoto jest, nawet jest go tam bardzo dużo. Cała trudność polega jedynie na tem, że pokłady złota znajdują się głęboko pod powierzchnią ziemi, wobec czego wydobywanie zwłaszcza przystosowanie zupełnie prymitywnych środków technicznych jest rzeczą bardzo trudną, jeśli zupełnie nie niemożliwą. Poszukiwacze rosyjscy zaś, rekrutujący się po większej części z niemajętnych i niedoświadczonych obywateli, mieli do dyspozycji jedynie najprostsze i nieliczne narzędzia. Nic więc dziwnego, że spotkał ich tak bolesny zawód.

Obecnie rząd rosyjski postanowił zorganizować systematyczną eksploatację złota w Ałdanie. W tym celu wysłano tam cały szereg maszyn odpowiadających najnowszym wymaganiom techniki, które ustawiono w pobliżu t. zw. „złotego klucza", gdzie znajdują się najbogatsze pokłady złota.

Niedawno powróciła do Moskwy ekspedycja lotnicza, która szczegółowo zbadała całą ziemię ałdańską

Sensacyjna afera Birka.

Poseł estoński usidlony przez agentkę sowiecką zdradził ojczyznę oraz porzucił żonę i dzieci.

Rewel, (Rps.) Sprawa odwołania posła estońskiego w Moskwie i byłego ministra spraw zagranicznych Estonii Birka przybiera coraz bardziej sensacyjny charakter. Na pewne niedokładności Birka w jego sprawozdaniach zwrócono już oddawna uwagę w Rewlu. Wysłany do Moskwy szef wydziału politycznego ministerjum spraw zagranicznych stwierdził, iż poseł Birk wpadł niebacznie w sidła pewnej damy, będącej ajentką G. P. U. i stał się w jej rękach powolnem narzędziem, zdradzając najpoważniejsze tajemnice służbowe. Ministerjum spraw zagranicznych nakazało przywiezienie do Rewlu całego archiwum poselstwa estońskiego w Moskwie w celu sprawdzenia, jakie dokumenty brakują. Birka zwolniono ze stanowiska i wezwano do powrotu, czego jednakże nie uczynił. Według urzędowej wersji, miał wyjechać do Francji, w rzeczywistości jednak znajduje się obecnie na południu Rosji i zamierza tam pozostać. Cały personel poselstwa moskiewskiego ulegnie tranzlokacji.

Rewel, (AW). Dziś odbyło się zebranie komisji dl. spraw zagranicznych na którym minister spraw zagranicznych Pjip złożył sprawozdanie z afery posła estońskiego w Moskwie Birka. W dniu jutrzejszym złoży prawdopodobnie p. Pjip dłuższe wyjaśnienie przedstawicielom prasy. W tej chwili szczegóły referatu min. Pjipa nie są znane, wiadomo jednak, iż poseł Birk odmówił przyjazdu do Rewla, mimo, iż jego małżonka i czworo dzieci znajduje się w Rewlu. Miejsce bytności Birka dotychczas nie jest znane.

Do Pp. Maturzystów.

Znany jest fakt, że tylko znikoma część młodzieży ziem zachodnich, idąc za głosem swego powołania, zapisuje się na studja techniczne bądź to na politechnice warszawskiej, bądź to gdańskiej lub lwowskiej. Większość, odstraszona fantastycznemi pogłoskami o nadzwyczaj ciężkich warunkach życia, panujących rzekomo w wymienionych środowiskach, rezygnuje ze studjów, do których się czuje powołaną i idąc drogą najmniejszego oporu, zapisuje się na którykolwiek wydział Uniwersytetu Poznańskiego. Taki stan rzeczy uważać należy za wysoce anormalny i szkodliwy tak dla danych jednostek, które skutkiem minięcia się z celem swego życia tworzyć będą w przyszłości rzeszę pesymistów i dyletantów, jako też dla społeczeństwa ziem zachodnich, które na skutek tego pozbawione zostaje potrzebnej dla silnie rozwiniętego przemysłu ilości specjalistów.

Studja techniczna na skutek wysokich wymagań, które się stawia słuchaczom, niewątpliwie należą do najtrudniejszych, stwierdzić jednak należy, że warunki życia w Warszawie — zwłaszcza wobec szeroko rozwiniętej pomocy koleżeńskiej — niewiele się różnią od stosunków np. w Poznaniu, wydatki zaś są bez porównania mniejsze, aniżeli w Gdańsku, który posiada wysokocenną walutę.

Pomijając znaczenie Warszawy jako ogniska naszego życia kulturalnego wogóle, wymienić należy inne jeszcze typy szkół wyższych których nie posiadamy dotąd w Polsce zachodniej, jak: Państwowy Instytut Dentystyczny, Wydział Ogrodniczy S. G. G. W., Wydział Teologiczny oraz Studjum Weterynaryjne Uniwersytetu, Wyższą Szkołę Handlową, Szkołę Nauk Politycznych, Szkołę Sztuk Pięknych itp.

Studująca w stolicy młodzież z województw zachodnich skupia się w Związku Studentów Kresów Zachodnich, która to organizacja zwłaszcza świeżo do Warszawy przybywającym a nieobeznanym z miejscowemi stosunkami pod każdym względem służy radą i pomocą. Zarząd Z. S. K. Z., korzystając z doświadczenia lat ubiegłych i w tym roku na terenie ziem zachodnich uruchomi szereg agend informacyjnych, do których prosimy zwracać się we wszystkich sprawach, związanych ze studjami w stolicy, o czem zresztą ukażą się jeszcze specjalne komunikaty poszczególnych agend w prasie. Zaznaczamy jednocześnie, że na terenie województwa pomorskiego agendy informacyjne obejmie sekcja Związku p. n. Akademickie Koło Pomorzan przy Z. S. K. Z. Niezależnie od wspomnianych agend prowincjonalnych czynna będzie przez lipiec, sierpień i wrzesień w siedzibie Związku (Warszawa, Nowy Swiat 21 II ptr.) Główna Agenda Informacyjna Związku Studentów Kresów Zachodnich, która tak samo listownie i ustnie udzielać będzie wszelkich informacyj o warunkach studjów na poszczególnych uczelniach, jako też o stosunkach w Warszawie wogóle. Zarząd Z. S. K. Z. usilnie prosi wszystkich zainteresowanych o zwracanie się do rzeczonych agend z całem zaufaniem.

Warszawa, dnia 25-go czerwca 1926.

Zarząd Związku Studentów Kr. Zachodnich

— **Zbiorowe wyzwanie na pojedynek.** Od dłuższego czasu między „Gazetą Poranną" a „Słowem Polskiem" we Lwowie toczyła się polemika w sprawie stanowiska prok. Guertlera, oskarżającego w procesie terorystów ukraińskich. Ostatnio polemika przybrała ostre formy. W rezultacie współpracownicy „Słowa Polskiego", wyzwali gremjalnie na pojedynek redaktora „Gazety Porannej" we Lwowie Konarskiego.

— **Pola Negri i Rudolf Valentino.** Jak donoszą z nowego kontynentu, Pola Negri zaręczyła się oficjalnie z Rudolfem Valentino. Ślub tych sławnych artystów filmowych nastąpi

Głosy publiczne.

Nadesłane i poniżej umieszczone dwa artykuły są żywym dowodem tego, że wczorajszy nasz apel do czytelników spotkał się z życzliwym przyjęciem.

Redakcja.

Praktyka Gimnazjum żeńskiego w Grudziądzu.

W nawiązaniu do wczorajszej wielce chwalebnej wzmianki Szan. Redakcji, otwierającej łamy poczytnego „Głosu Pomorskiego“ tm wszystkim, którzy spostrzeżeniami czy intencją przysłużenia się tej lub innej sprawie dorzucić pragną od siebie snop uwag.

Skreślam słów kilka w wierze, że staną się przyczynkiem do naprawy, zdaniem moim i wielu innych, niekoniecznie pochwały godnych zarządzeń, zademonstrowanych w tym roku przez Dyrekcję Państw Gimn. Żeńskiego w Grudziądzu.

Jak laik, któremu przepisy Kuratorjum szkolnego nie są znane, daleki jestem od czynienia uwag na temat, czy w osobnych rozporządzeniach wydanych specjalnie dla gimn. żeńskiego, nakazano wyznaczyć na przyjmowanie wpisowych aż dwie godziny w całości, wskutek czego panował niesłychany natłok ludzi, uniemożliwiający wprost urzędującym przyjmowanie zgłoszeń.

Porównując praktykę gimn. żeńskiego z sposobem przyjmowania wpisowych przez gimnazjum klasyczne i matematyczne, odnosiło się wrażenie, że „co kraj to inny obyczaj“, i cierpliwie znoszono nacisk publiczności, głośno wypowiadającej swe niezadowolenie z takiego stanu rzeczy. Lecz nie o to chodzi. Wierzę, że końcowy rok szkolny przysparza wszystkim szkołom tyle pracy i taką ilość różnorodnej treści zapytań i żądań informacji, że w nawale pracy, nie zawsze petenci odchodzą z miną zadowolonych do domu.

Pogodzić już wypadnie się z tem, że nie wszyscy uczniowie zyskują promocję do klasy pierwszej czy wyższej, chociaż na temat pilności i zdolności lub pracowitości ucznia w domu, każdy z nas ojców lub matek posiada własny sąd, nie zawsze idący w parze z orzeczeniami grona nauczycielskiego, lecz nigdy nie sądziłem, by w łączności z powyższem, istniał taki system pedagogiczny, który uznaje za wskazane, publikować nazwiska tych dziewcząt, które przy wstępnych egzaminach nie uzyskały potrzebną klasyfikację do klasy pierwszej.

Dyrekcja gimnazjum żeńskiego jest zapewne pierwsza uczelnią, która nazwiska dziewcząt przepadłych przy egzaminach do klasy pierwszej opublikowała w ten sposób, że spis nalepiła na oknie głównej bramy od ulicy Trynkowej, by każdy przechodzień mógł odczytać tę czarną listę dzieci, pozbawionych wolności przekraczania bram tak sympatycznej instytucji naukowej.

Zapytuję uprzejmie p. dyr. Zassowskiego, czem tłumaczą się względy życzliwie udzielone aż 14 zgłoszeniom różnych osób poszukujących uczennic na stancję na pensję itp., które drukowane i pisane na wszelakich formatach papieru, umieszczono w dostojnem miejscu urzędowem wewnątrz budynku szkolnego, podczas gdy nazwiska dziewcząt smutno dziś opłakujących swą przegraną opublikowaną na froncie od ulicy?

Jeżeli Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego uniknąć chciała ponownego jak przy wpisach natłoku rodziców, dopytujących o wynik egzaminów, czy nie należało raczej odwrotnie wymienić nazwiska tych dziewcząt, które mocą wyroku Rady Pedagogicznej przeszły do klasy pierwszej, i takiej publikacji nazwisk udzielić conajmniej te sama gościnność na jaką stać było Dyrekcję, wobec nagromadzonych anonsów na stancje, pensje i lekcje muzyki.

Powyższe wysoce obraźliwe postanowienie Dyrekcji Gimn. Żeńsk. wywołać musi niezadowolenie i jesteśmy zdania, że stanowczo na przyszłość odstąpić należy od tak sympatycznej próbki poniżania nazwisk dzieci, które krom straconej uciechy muszą jeszcze, dzięki nowemu systemowi pedagogicznemu, znosić dodatkowa chłostę.

Tak się nie robi!

S. W.

Kto ponosi winę?

W związku z zaszłym niedawno wypadkiem utopienia się dziecka w „Trynce“ dały się słyszeć oskarżenia pod adresem Magistratu, któremu opinja części publiczności grudziądzkiej zarzuca lekceważenie bezpieczeństwa mieszkańców miasta, a przedewszystkiem dzieci.

W szczególności wysunięto żądanie, by Magistrat zaopatrzył brzegi Trynki ogrodzeniem, w celu uniemożliwienia dostępu do wody.

Pochwalając zasadniczo troskę o dobro publiczności oraz apelowanie do opinji publicznej, spowodowane najszlachetniejszemi pobudkami, chcielibyśmy jednak, w imię zasady „audiatur et altera pars“, zająć się obecnie kwestją, czy istotnie ponosi tu winę Magistrat, czy też może w zupełności, lub przynajmniej w większej części, kto inny.

A więc jesteśmy zdania, że zdarzające się od pewnego czasu w Grudziądzu nieszczęśliwe wypadki, których ofiarą padają dzieci, mają pewne wspólne podłoże i tło. niezależnie od różnorodności ich bezpośrednich przyczyn. Oprócz bowiem zaszłego przed miesiącem wpadnięcia do Trynki dziecka z wynikiem śmiertelnym, mieliśmy w zeszłym roku kilka podobnych wypadków, które na szczęście skończyły się tylko na zmoczeniu ubrania i na strachu: pozatem pamiętamy wszyscy tragiczny wypadek wypadnięcia z okien III. piętra dwojga dzieci na bruk ul. Kościuszki, który zakończył się śmiercią jednej z ofiar; dalej, niedawno czytaliśmy opis zatrucia gazem, spowodowanego przez kilkuletnie dziecko, a wreszcie w dniu 26 bm. mieszkańcy ul. Budkiewicza mogli oglądać około 5-letniego nieszczęśliwca, który padł ofiarą nieostrożnego rowerzysty, poczem gorzko płacząc i łykając łzy, zmięszane z krwią płynącą obficie z rozbitej głowy, podążył do apteki p. Quiringa do opatrunku!

Nierzadkie też są przejechania dzieci przez samochody; wystarczy, że wspomnimy tu tylko fakt taki, zaszły przed rokiem, w dzień otwarcia „Pomorskiej wystawy rolniczej“. Wypadki powyższe oraz inne, znane również ogólnie, których tu dla braku miejsca nie wymieniamy, nasuwają nam mimowoli pewne refleksje.

A mianowicie uderza tu i rzuca się w oczy smutny, lecz niestety prawdziwy fakt, że ogromna ilość dzieci w naszem mieście nie posiada odpowiedniej opieki familijnej!

Kto naszemu zdaniu nie wierzy, niech się przejdzie codzień ulicami miasta i policzy, ile dzieci obojga płci spędza tam całe dnie na grze w guziki lub w piłkę nożną, zaimprowizowaną ze starego kapelusza, alboteż na innych tym podobnych zabawach, podczas których zagraża im każdej chwili przejechanie i najrozmaitsze inne odmiany nieszczęśliwych wypadków. Albo niech przejrzy w Prokuraturze akta dochodzeń karnych, umorzonych „ponieważ sprawca w chwili czynu nie ukończył 12 lat“, — lub wreszcie niech się przysłucha rozprawom sądowym, na których są sądzeni rozmaici 12 i 13 letni przestępcy, którzy nierzadko się tłumaczą „że musieli kraść, bo ojciec wypędzał ich z domu“, lub podobnie! Albo wreszcie niech się uda do kierowników szkół i zapyta, jak wychowane dzieci napływają obecnie do ich zakładów!

Widzimy więc, że odpowiedzialność za te kilka wypadków śmierci lub kalectwa fizycznego, jakoteż za nierównie liczniejsze wypadki kalectwa moralnego, którym uległy w ostatnich latach pozbawione opieki familijnej dzieci, ponoszą w pierwszej linji ich ojcowie i matki!

Albowiem żadne zarządzenia zapobiegawcze władz, aniteż żadne wysiłki instytucyj dobroczynności publicznej nie zastąpią dziecku starań rodzicielskich, a zaniedbujący swoich naturalnych obowiązków rodzice zasługują na potępienie tak własnego sumienia, jak i społeczeństwa. Choćby Magistrat, nie oglądając się na ogromne koszta. zdecydował się na ogrodzenie nietylko brzegów Trynki, ale także wybrzeża Wisły, torów tramwajowych itd. — to dziecko pozbawione nadzoru i pozostawione całymi dniami na ulicy, znajdzie i tak, prędzej lub później sposobność do utopienia się lub skręcenia karku! Oprócz tego zaś jest ono ustawicznie narażonem na zepsucie moralne!

C. M.



SOBOTA ANGIELSKA.

— Mężu, zdaje się, że jutro macie sobotę angielską?
— Raczej angielsko - amerykańską.
— Jakto?
— Bo w tym dniu bywa bardzo trudno o wódkę.

Przyjazd dzieci polskich z Niemiec.

Na podstawie układu zawartego między rządem polskim i niemieckim przybędzie w roku bieżącym do Polski na wywczasy wakacyjne 2.000 dzieci polskich z Niemiec, wzamian za co rząd polski zgodził zgodził się na wyjazd takiej samej ilości dzieci niemieckich z Polski do Niemiec. Pierwszy transport dzieci polskich obejmujący 619 dzieci z Berlina, Hamburga i Hannoweru przybędzie dnia 6-go lipca. Następny transport, obejmujący 102 dzieci z Lipska, Drezna i okolicy zapowiedziany jest na dzień 10-go lipca. Dzieci westfalskie w ilości 700 — 1000 przybędą w ostatnich dniach lipca. Wszystkie wymienione transporty znajdą pomieszczenie w Wielkopolsce. Pozatem Związek Obrony Kresów Zachodnich przygotowuje kolonje dla 250 dzieci na Pomorzu, 1600 dzieci z Śląska Opolskiego i Województwa Śląskiego na terenie byłej Kongresówki oraz Śląska Cieszyńskiego.

Umieszczanie dzieci na terenie Wielkopolski i Pomorza napotyka w roku bieżącym na szczególne trudności z powodu których brak jeszcze poważnej ilości miejsc dla dzieci zapowiedzianych. Wobec tego zwraca się Związek O. K. Z. z gorącym apelem do społeczeństwa wielkopolskiego i pomorskiego o poparcie jego zabiegów w kierunku zapewnienia gościny dziatwie polskiej, przybywającej do nas, by ujrzeć i poznać kraj macierzysty i tu pokrzepić się na ciele i duchu do dalszego ciężkiego bytu w obcem środowisku.

Ofiarne rodziny polskie, gotowe przyjąć dzieci te w swój dom, zechcą zgłosić się do Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu (ul. Fredry 7) względnie do biura Okręgowego w Toruniu (ul. Franciszkańska 14) lub do czynników, przygotowujących przyjęcie dzieci w poszczególnych powiatach.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ sobota 3 lipca 1926 r.

KALENDARZ: Sobota 3-go lipca Anatola i Helj.
Niedziela 4-go Józefa Kalas.
Wschód słońca 3 44 zachód 20 23
Wschód księżyca 24 20 zachód 13 11

*

— TEATR MIEJSKI.** Dziś w sobotę, dnia 3-go lipca premjera wspaniałej operetki Lehara „FRASQUITA“. Czarowne melodje tej przepięknej operetki, zwanej królową operetek 20-go stulecia, barwne, zajmujące, fascynujące libretto, ogniste tańce — budzą wszędzie zachwyt. Tytułowa rolę nowoczesnej Carmen, która z wędrownej cyganki staje się sławną artystką, gra p. Czerniawska, partnerem jej reżyser Zdzitowiecki, wesołą parę tworzą pp. Leonowicz i Ilcewicz, zabawnym papą będzie p. Jekle. Tłum cyganów, 12-ro dzieci, cała trupa tancerek hiszpańskich w olśniewających strojach, solowe tańce hiszpańskie p. S. Matuszewskiej w otoczeniu zespołu baletowego, bogata wystawa, stworzą niebywały efekt tej sensacyjnej premjery, która więcej w tym sezonie nie będzie powtórzona. Dyryguje p. Dymmek.

W niedzielę, dnia 4-go bm. o godzinie 7,30 wieczorem przedstawienie galowe z okazji 150 letniej rocznicy Niezależności Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Wieczór wypełni przemówienie p. sędziego dr. Bortha pozatem śpiew Tow. „Moniuszko“, a następnie odegraną zostanie sztuka „HAMLET“, która na licznie zgłoszone życzenia publiczności rozpocznie się wyjątkowo o godzinie 7,30 wieczorem, będzie ostatniem przedstawieniem genjalnego arcytworu Szekspira. Wskutek rozpoczynających się urlopów niektórych artystów niedzielny „Hamlet“ będzie nieodwołalnie zagrany po raz ostatni. Sądząc z niebywałego powodzenia, jakiem cieszył się ten wspaniały dramat na dotychczasowych przedstawieniach, widownia teatru miejskiego będzie przepełniona po brzegi — a to ze względu na wyborną grę całego zespołu z dyr. K. Bendą na czele, jak i wspaniałej wystawie, pięknej muzyce, a wreszcie znacznemu obniżeniu cen, które obecnie wynoszą od 50 gr. do 2 zł.

—** **KINO „ORZEŁ“.** Pat i Patachon jako bokserzy oraz nadprogram 2-aktówka z Harold Lloydem. Razem 12 aktów.

—** **NOCNE DYŻURY APTEK.** Od 3-go do 9-go bm. apteka „pod Łabędziem“, Rynek 20, telef. nr. 142.

*

— WSTĘP NA SEJMIK CHRZEŚC. DEM.** Wobec licznych zapytań ze strony zainteresowanych osób, zaznaczamy, iż na Sejmik mają prawo przybyć wszyscy miejscowi (grudziądzcy) członkowie koła politycznego Ch. Dem., oraz Ch. Zw. Zaw. Oprócz tego mogą też przybyć sympatycy ruchu Ch. Dem. o ile otrzymają zaproszenia. Na Akademję Poselska oprócz delegatów i członków mają wstęp zaproszeni goście za opłatą 50 groszy.

— Z KANCELARJI PARAFJALNEJ.** Bractwo Matek Chrześcijańskich przystępuje we Farze wspólnie do sakramentów św., mianowicie w sobotę popołudniu do spowiedzi, a w niedzielę, o godzinie 7-mej do Komunji św. Popołudniu o godzinie 3-ciej odbędzie się w kościele Ducha św. zebranie, połączone z przyjmowaniem nowych członkiń. Następnie rozpocznie się wspólne nawiedzanie kościoła, celem dostąpienia odpustu jubileuszowego.

Zebrania: W niedzielę, dnia 4-go bm. zaraz po nieszporach odbędzie się w salce parafjalnej zebranie Towarzystwa Robotników Katolickich. Towarzystwo Czeladzi Kat. urządza popołudniu o godzinie 2-ej wycieczkę na drugą stronę Wisły do Dragasza. Zbiórka na Rynku. O liczny udział prosi Zarząd.

Kolekta: Na rzecz biednych dzieci, przystępujących pierwszy raz do Komunji św. odbędzie się w niedzielę, dnia 4-go bm. nadzwyczajna kolekta, którą gorąco poleca się wszystkim wiernym.

—** **INSPEKTOR SZKOLNY** p. Józef Sowiński rozpoczął swój urlop wypoczynkowy, który trwa do 30-go bm. Zastępuje go p. inspektor szkolny Galon.

—** **„ŚWIĘTO PIEŚNI“.** Szkoły Małe Tarpno i Owczarki urządzają „Święto Pieśni“ w niedzielę, dnia 4-go lipca br. o godzinie 3-ciej popołudniu na sali p. Fritscha w M. Tarpnie, na które się zaprasza Szanowną Publiczność Małego Tarpna i okolicy. Następnie odbędzie się zabawa dla dzieci w ogrodzie tamtejszym. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Wstęp wolny.

Grono naucz. Małego Tarpna i Owczarek.

—** **ZABAWA TOW. ŚPIEWU „LUTNIA“.** W przyszłą niedzielę urządza Tow. „Lutnia“ zabawę latową w ogrodzie p. Salczyńskiego za Wisłą. Niezawodnie będzie to jedna z najlepszych zabaw latowych, jakie się w ciągu lata odbędą. „Lutnia“ pod tym względem ma już ustaloną opinję że gdziekolwiek wystąpi, czyni to zawsze z należytem przygotowaniem i dobrze ujętym programem. Dlatego też obywatelstwo nasze zapewne chętnie podąży w niedzielę do pięknego ogrodu p. Salczyńskiego, wiedząc, że spędzi czas ochoczo, przyjemnie i wesoło.

—** **WYCIECZKA DO TLENIA W BORACH TUCHOLSKICH.** Przypominamy jutrzejszą wycieczkę do uroczej miejscowości nad Czarną Wodą w borach tucholskich. Wyjazd o godzinie 10,40, powrót o 22-ej Zbiórka o 10,20 na dworcu przy przechowalni bagażowej. W Tleniu sympatyczne przechadzki do „Potoków“ i do „Piekełka“, doborowa restauracja.

Zarząd P. T. K.

—** **LOTERJA FANTOWA ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH.** Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich komunikuje, że z dniem 21 czerwca br. minął termin ostateczny wydawania wygranych w Loterji Fantowej Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich.

—** **WCZORAJSZY DZIEŃ UPALNY I ULEWA** sprawiły mieszkańcom miasta niespodziankę, ze względu na to, że był to może pierwszy dzień w tym sezonie, który zasługiwał w całej pełni na miano dnia letniego. Słońce przygrzewało tak sumiennie, że znaleźli się już malkontenci, wyrażający głośno swe niezadowolenie z przyczyny zbytniego gorąca.

Tuż jednak przed zachodem słońca przeciągnęła nad miastem wielka burza, połączona z ulewą i grzmotami, spędzając bezlitośnie z ulic szeregi spacerowiczów i zmuszając ich do szukania schronienia pod dachami domów. Deszcz lał chwilami tak gwałtownie że przypominał oberwanie się chmury.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Dzięki ofiarności społeczeństwa grudziądzkiego oraz chętnej i ofiarnej pracy Komitetu obywatelskiego z p. prezesem dr. Berneckim na czele, otrzymywało 688 biednych dzieci od 6 lutego do 28 czerwca br. codziennie w szkołach śniadanie, w czasie, gdy bieda i nędza srożyły się w kraju. W imieniu szkół powszechnych miasta Grudziądza, w imieniu nauczycielstwa tychże szkół i w imieniu tych biednych dzieci składam społeczeństwu miasta Grudziądza i prasie za ofiarność, komitetowi obywatelskiemu, mianowicie prezesowi p. dr. Berneckiemn za bezinteresowną, ofiarną i wytężoną pracę dla dobra naszej młodzieży najserdeczniejsze podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać!"

(—) **Józef Sowiński,** inspektor szkolny.

—** **SPRAWOZDANIE Z WYNIKU KWESTY W TYGODNIU CZERW. KRZYŻA.** Zbiórka w kawiarniach i w Rudniku 186,79 zł., koncert w ogrodzie 34,50 zł., kwesta uliczna i przed kościołami 257 zł., match footbalowy 53 zł., kinoteatr Apollo 69,50 zł., Teatr 67,50 zł., pp. adwokaci 67 zł., gimnazjum klasyczne 4,50 zł., szkoła budowy maszyn 26,30 zł., gimnazjum żeńskie 12 zł., ofic. szkoła kawalerji na listę p. podch. Zabielskiego 52,50 zł., p. pułk. Dembiński i dowództwo 18 p. ul. 5 zł., sąd okręgowy 6 zł., prokuratorja 9 zł., dom karny 12,59 zł., Ratusz II 7,70 zł., gazownia na ręce p. dyrektora Bartscha 26,10 zł., p. Marchlewski na listę 15 zł., p. Witkowski na listę 20 zł., p. Dłużewski w firmie Korzeniewski na listę 24 zł., Ratusz I. 5 zł., ogrodnictwo French 5 zł., Polski Przemysł Gumowy na listę 121 zł., restauracja p. Kellasa 5 zł., cech piekarski na ręce p. Zajączkowskiego 21,50 zł., zebrane przez p. prezydentową Włodkową i p. starościnę Ossowską 250 zł., p. d-rowa Zielińska 5 zł., N. N. przez p. Wojtaszewską 2 zł., Unja 28 zł., p. starośta Czarliński na listę 10,50 zł., p. Domański 2 zł.. Obóz szkolny kawalerji na ręce p. pułk. Mieniewskiego 9,67 zł., Obóz szkolny piechoty 64 p. p. 9,67 zł., 65 p. p. na ręce p. pułk. Korewy 11 zł. Razem 1450,02 zł. Wydano na propagandę i rozlepianie afiszy 92,40 zł. Czysty dochód wynosi 1357,62 zł.

Wszystkim ofiarodawcom i wszystkim tym, którzy nam w zbieraniu na listy składkowe pomóc raczyli, Szanownemu gronu nauczycielskiemu szkół powszechnych, za tak serdeczną i owocną pomoc w kweście, Szanownym Redakcjom „Głosu Pomorskiego", „Gońca Nadwiślańskiego" i „Gazety Grudziądzkiej" za bezinteresowne umieszczanie odezw stokrotne „Bóg zapłać!"

Cześć obywatelom, miłującym Ojczyznę.

Za Komitet T. C. K. (—) **Marja Żyborska.**

—** **KOMUNIKAT D. O. K. VIII.** Dowództwo Okręgu Korpusu nr. VIII. rozporządzeniem z dnia 11. 6. 1926 r. L. 8466/Og. Org. na zasadzie rozkazu Min. Spraw Wojsk. Dep. I. Piech. L. 18011 Pob. Rekl. z dnia 4. 6. 1926 r. zarządziło, że uczniom ostatnich klas szkół średnich, którzy ukończyli 25 lata i nie mogą korzystać z dalszych ustawowych odroczeń, o ile wykażą się zaświadczeniami wystawionemi przez Dyrekcję średnich zakładów naukowych, że są uczniami ostatnich klas, przesunie Powiatowa Komenda Uzupełnień termin wcielenia do szeregów do dnia 1 lipca 1927 r. zobowiązując ich przez złożenie w Pow. Kom. Uzupełnień deklaracji, że będą się ubiegać o przyznanie 1½-rocznej służby, niezwłocznie po ukończeniu średniego zakładu naukowego.

Prośby przyjmuje się od zainteresowanych do 1-go września 1926 r.

—** **LOT GOŁĘBI POCZTOWYCH O NAGRODY Z JABŁONNY POD WARSZAWĄ 200 klm.** We wtorek, dnia 29 czerwca br. urządzało tutejsze Towarzystwo „Jedność" (VIII. 014.) lot o nagrody ze stacji Jabłonny (200 klm. linji powietrznej). Ze strony towarzystwa uchwalono 4 nagrody za najlepsze wyniki. Komisja lotu, składająca się z prezesa p. Fr. Domachowskiego, zast. prez. p. Fr. Jelińskiego oraz p. Z. Kowalskiego urzędowała w ogrodzie Hotelu Centralnego, dokąd też przybyłe gołębie z lotu musiały być przedstawione. Gołębie zostały wypuszczone o godzinie 5.30 rano z stacji Jabłonna — 200 klm. przy sprzyjającej pogodzie. Przylot pierwszego gołębia do Grudziądza rano o godzinie 8.57 — ostatniego gołębia rano o godzinie 9,07 tego samego dnia.

Goście tam obecni byli zachwyceni i okazywali wielkie zainteresowanie jak również mieli możność oglądania zwycięzców. Pierwszą nagrodę zdobył członek Fr. Sgodda (z 2 gołębiami), drugą p. P. Persike, trzecią nagrodę p. L. Pieniążek, czwartą nagrodę p. Fl. Czaster.

Dnia 11 wzgl. 18 lipca br. urządza tut. Towarzystwo lot konkursowy ze stacji Siedlec (300 klm. linji powietrznej) o nagrody D. O. K. VIII. i Ministerstwa.

—** **NIEZWYKŁĄ SENSACJĄ SPORTOWĄ** dla mieszkańców naszego miasta będzie mecz w piłkę nożną, który rozegrany zostanie **między artystami Teatru miejskiego a dziennikarzami grudziądzkiemi.**

Zawody sportowe tego rodzaju posiadają w innych miastach swą ustaloną tradycję. W Poznaniu, Warszawie, Krakowie mecze piłki nożnej prasy z aktorami wzbudzają zazwyczaj niebywałe zainteresowanie jaknajszerszej publiczności. Niewątpliwie i ten mecz, jako pierwsza tego rodzaju próba sił sportowych w naszem mieście — dostarczy publiczności zupełnie nowych emocji.

Obszerniej napiszemy o zawodach tych w jednym z następnych numerów naszego pisma po ustaleniu bliższych szczegółów.

—** **NAGŁE ZASŁABNIĘCIE.** Józefa R., lat 27 na skutek ogólnego wycieńczenia wywołanego brakiem odpowiedniego odżywiania, zasłabła nagle w sieni domu przy ulicy Pietruszkowej nr. 4. Nieszczęśliwa kobieta odstawiona została pod opieką policji do szpitala miejskiego.



Gospodyni: — Ten pokój kosztuje miesięcznie 100 złotych, bez światła, bez pościeli, bez usługi i wody.

Reflektant: — Nic nie szkodzi, ja też jestem bez 100 zł.

—** **SZANOWNYM NASZYM CZYTELNIKOM** zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy **Artur Engelhardt,** Gdańsk, zamieszczone w numerze dzisiejszym, dot. podręcznik „Wina domowego wyrobu", pouczający o praktycznem sporządzaniu wina oraz podający wszelkie przybory do domowego wyrobu wina.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Chór męski „Echo".** Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę,, t. j. dnia 3-go lipca br. o godzinie 8-mej wieczorem w hotelu pod „Złotym Lwem" w małej salce na parterze. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Zarazem komunikuje się, że wycieczka Tow. do Radzyna odbędzie się w niedzielę, dnia 4-go lipca br. Zbiórka na dworcu o godzinie 8,45, odjazd o godzinie 9,20.. Na powyższą wycieczkę zapraszamy wszystkich członków czynnych, nieczynnych oraz sympatyków Towarzystwa. Cześć Pieśni!

Zarząd.

—(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** Zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet odbdęzie się w poniedziałek, dnia 5-go bm. o godzinie 7,30 w auli gimnazjum matematyczno - przyrodniczego przy ulicy Sienkiewicza. Na porządku obrad referat opiekunki zdrowia publicznego p. Heleny Krzyżanowskiej z Poznania na temat „Stacja opieki nad matką i dzieckiem" — wykład p. Kruszonowej „Zagadnienia kobiece w oświetleniu katolickiem", urozmaicenia, ważne komunikaty zarządu i sprawa wycieczki. — Bibljoteka otwarta godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia. O jaknajliczniejszy udział członkiń i gości uprasza jaknajuprzejmiej **Zarząd.**

—(rt) **Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Grudziądzu.** Niniejszem zawiadamia się, iż Towarzystwo nasze bierze udział w uroczystościach **poświęcenia sztandaru** gniazda bratniego w **Warlubiu** w dniu 4-go bm. **W tym celu wzywa** się wszystkich członków ćwiczących (bez młodzieży), oraz niećwiczących do licznego wzięcia udziału. Wyjazd nastąpi drabnikiem z Placu 23 Stycznia. Zbiórka punktualnie o godzinie 6,30 na Placu 23-go Stycznia. Obowiązuje strój uroczystościowy, a conajmniej czapka sokola. **Czołem!**

Naczelnik.

—(rt) **Pomorskie Towarzystwo Opieki nad dziećmi** oddział Grudziądzki rozszerzyło w tym roku ogromnie swoją działalność, segregując dzieci do czterech rozmaitych środowisk:

1. Dzieci wyczerpane i chore na płuca — na kolonję w Rudniku koło Grudziądza, którą przez lipiec i sierpień prowadzić będzie p. Kunertowa.
2. Dzieci z gruczołami i wyczerpane na kolonję do Gdyni, którą powadzi p. Marja Podolakowa.
3. Dzieci z otwartą skrofulozą do Inowrocławia.
4. Dzieci, potrzebujące wypoczynku po roku szkolnym lokuje towarzystwo do leśniczówek lub do dworów wiejskich.

Kolonja w Rudniku otwarta została dzięki życzliwości p. prezydenta miasta i pomocy Magistratu. Narazie Towarzystwo dysponuje bardzo szczupłemi funduszami, dotychczasowe jednak poparcie publiczności miasta Grudziądza daje gwarancję, że i w dalszym ciągu składki na te zbożne dzieła wpływać będą.

Na wszystkich kolonjach uwzględnione są dzieci ze wszystkich szkół: średnich, powszechnych i wydziałowych.

—(rt) **Związek Pracowników Kupieckich Oddział w Grudziądzu.** W poniedziałek, dnia 4-go lipca br. o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się w „Wielkopolance" nadzwyczajne walne zebranie. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

—(rt) **Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Żeńskiej przy Farze.** Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 4-go lipca o godzinie 4-tej popołudniu w auli szkoły wydziałowej. Z powodu ważnych spraw (wyjazdu druhen na Zjazd Delegowanych w Toruniu) przybycie każdej druhny obowiązkowe.

Zarząd.

—(rt) **Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych Grudziądz.** Miesięczne zebranie członków odbędzie się w środę, dnia 7-go bm. o godzinie 6-tej wieczorem w lokalu „Bazar", ul. Moniuszki. O liczny udział inwalidów wojennych oraz wdów i sierot po poległych prosi

Zarząd:

(—) **Wysocki,** sekretarz. (—) **Maćkowski,** przewodnicz.

Z Pomorza.

—** **ŚWIECIE. (Zatonięcie 2 marynarzy).** Donoszą nam ze Świecia o dwóch nowych ofiarach Wisły. Dwaj marynarze stacjonującej tam załogi, zażywając kąpieli, natrafili na głębię i zatonęli. Wszelka pomoc okazała się daremną.

—** **KAMIEŃ POMORSKI. (Z życia miejscowego „Sokoła").** W dniu 10-go czerwca odbyło się nadzwyczajne walne zebranie miejscowego towarzystwa gimnastycznego „Sokół", na którem został wybrany nowy zarząd w osobach: p. Daroń Józef — prezesem, p. Dziekan Ignacy — wiceprezesem, p. Roszewski Ignacy — sekretarzem, p. Tuterczak Józef junior — naczelnikiem i skarbnikiem (ponownie).

Uważamy, iż nowowybrany zarząd wykaże więcej energji i inicjatywy i nie pozwoli towarzystwu na „dolce par niente", tak, jak poniekąd było dotychczas.

Że jednak Zarząd obecny ma w sobie dużo żywotności, wskazują poniżej podane imprezy, mianowicie dnia 4-go lipca br. o godzinie 15-tej odbędzie się zabawa „Sokoła" w parku miejskim wraz z pokazem ćwiczebnym, dnia 27 lipca br. o godzinie 15-tej odbędzie się na boisku miejscowem rewanżowe spotkanie drużyny piłkarskiej „Polonja" z Więcborka z drużyną piłkarską miejscowego „Sokoła". (Sc.)

Z całej Polski

—* **JAROCIN. (Zjazd Bractw Strzeleckich w Jarocinie).** W dniu 3-go lipca zjechać się mają delegaci Okręgu Poznańskiego Zjednoczenie Bractw Strzeleckich Rzplitej Polskiej, aby radzić nad dalszem rozwojem tej organizacji. Zjazd ten połączony z 1 strzelaniem Okręgowem będzie zarazem egzaminem sprawności strzeleckiej, z drugiej zaś strony wpływu na zawody z powodu wystawienia bardzo cennych nagród, ofiarowanych przez Okręg Poznański jak i przez Bractwo Jarocińskie. Ze wszech stron czynione są przygotowania wszystkich zapewniających bardzo liczny udział swych członków. Zjazd i strzelania konkursowe będą wymownem świadectwem siły i solidarności, Braci Strzeleckiej. Spodziewać się należy że Zjazd i strzelanie przewyższą wszelkie dotychczasowe uroczystości zachęcając wszystkich braci do tego wspaniałego współzawodnictwa.

—* **WARSZAWA.** Naczelnikiem wydziału samorządowego warszawskiego urzędu wojewódzkiego mianowany został Władysław Korfacz, dotychczasowy prezes rady związków powiatowych.

(Otwarcie nowego teatru). W przyszłym sezonie teatralnym powstanie w lokalu obecnego „Perskiego Oka" nowy teatr kwartetowy, którego kierownictwo spoczywać będzie w rękach Fertnera i Ćwiklińskiej. Prezesami są dyrektor Majze i Bóczkowski

(Zamordowanie hr. Jana Tarnowskiego). W majątku Zaklików w Lubelszczyźnie z powodu sprzeczki o służącego kasjer administracji majątku zastrzelił wystrzałem z rewolweru właściciela majątku, hr. Jana Tarnowskiego, a następnie sam popełnił samobójstwo.

—* **KRAKÓW. (Uroczystość franciszkańska).** W dniu wczorajszym odbyła się w Krakowie uroczystość 700-lecia śmierci św. Franciszka z Asyżu. Miasto jest udekorowane flagami. Poustawiano bramy dla przyjeżdżających biskupów. We wszystkich kościołacu franciszkańskich odbędą się uroczyste nabożeństwa.



STOSUNKI KREDYTOWE.

— Podobno stopa procentowa jest u nas nieco przystępniejsza?

— Być może, ale za to sam kredyt jest coraz niedostępniejszy.

—* **KRAKÓW. (Szczegóły powodzi).** O szczegółach powodzi spowodowanej oberwaniem się chmury w Gorlickiem otrzymujemy następujące infomacje: po całonocnej ulewie stan wody w małej rzece Rzepionce podniósł się o 5 metrów. Wezbrane wody dokonały strasznego spustoszenia na przestrzeni kilkunastu kilometrów kwadratowych. Fale porywały domy zabudowania gospodarcze, bydło, zniosły 7 mostów niedawno wyremontowanych i nowo zbudowanych. Wieś Rzepiennik Biskupi została w miejscach niżej położonych formalnie zalana. Woda zniszczyła całe mienie mieszkańców i kupców. Ludność zdołała zaledwie uciec. Po opadnięciu wód na miejscu zbóż i ogodowizn pozostała płaszczyzna, pokryta mułem i żwirem. Natychmiastowa pomoc rządu jest konieczna.

—* **PRZEMYSL.** W ubiegłym tygodniu toczyła się rozprawa przed trybunałem sędziów przysięgłych przeciwko Stefanowi i Iwanowi Karczmarzom z Pikulic, oskarżonym o zbrodnię skrytego morderstwa na osobie Jana Kowalczyka z Pikulic. Sędziowie przysięgli zatwierdzili pytania główne w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa, trybunał jednak nie wydał wyroku, lecz zasuspengował werdykt sędziów przysięgłych i odroczył rozprawę do następnej kadencji. Fakt ten wywołał ogólną konsternację wśród sędziów przysięgłych i liczne komentarze w sferach prawniczych.

Wiadomości sportowe.

OLIMPJA I. — W. K. S. „GRYF" I.

W niedzielę, dnia 4-go lipca br. o godzinie 5-tej popołudniu odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo Pomorza pomiędzy W. K. S. „Gryf" I. z Torunia a tutejszą Olimpją I. na boisku przy ulicy Wiktorjusza, obok parku.

Zawody te budzą bardzo wielkie zainteresowanie ze względu na to, że wojskowa drużyna będzie chciała wyrównać ostatnio poniesioną porażkę z Olimpją (2:5), aby nie zejść do klasy B.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: **Stefan Machalewski.**
Odpowiedzialny redaktor: **Izydor Średzki.**

Przemysł i Handel Grudziądzki

OTTO KAHRAU
FABRYKA MEBLI
Grudziądz, Sienkiewicza 16
poleca po cenach b. przystępnych
POKOJE JADALNE, MĘSKIE, SYPIALKI, MEBLE POJEDYŃCZO
7245

KINO ORZEŁ
Początek o godz. 6¹⁵ i 8¹⁵ w niedziele o godzinie 4¹⁵
W sobotę o g. 4, a w niedzielę o g. 2 popoł. wielkie przedst. dla dzieci i młodz. z Pat i Patachonem 12 akt.

Dziś i dni następne ulubieńcy publiczności
Pat i Patachon
pierwszy raz w Grudziądzu w swej najweselszej i najnowszej 8-mio aktowej kreacji pod tytułem: 7329
JAKO BOKSERZY
oraz nadprogram z Harold Lloydem. Razem 12 akt.

Prezydent Mościcki w portretach i pocztówkach
Św. Teresa od Dzieciątka Jezus w portretach i pocztówkach
Tysiące cudnych pocztówek polskich, francuskich, angielskich i włoskich malarzy nadeszły do
NASZEGO SKLEPU
Sienkiewicza 8 • Telefon 17
Także chorągiewki amerykańskie na dzień 4-go lipca.
7280

Magazyn nut i instrumentów muzycznych
Eleonora Rutkowska
GRUDZIĄDZ, ulica Sienkiewicza nr. 7.
7136

Browar Kuntersztyn Tow. Akc. Grudziądz
7053
poleca swoje za wyśmienite uznane
PIWA BUTELKOWE
JASNE i CIEMNE
Telefon 38 — oryginalny odciąg browarniany — Telefon 38

Firma »SŁODYCZ« GRUDZIĄDZ Groblowa 47-49
oferuje specjalnie dla drobnych kupców i jarmarczników
dobre i tanie cukierki.
7314

ST. CZAPCZYK
Grudziądz, Sienkiewicza 7, tel. 315
Skład broni i amunicji
poleca na sezon polowania broń myśliwską jak: Sauer & Sohn-Suhl, Manufaktur Gryff, Auguste Francotte, Fabrik National, Bayard-Piper i inne po cenach nader korzystnych.
Naboje do wszelkich gatunków broni stale na składzie
Naprawa broni fachowo i sumiennie we własnym warsztacie.
Wypychanie ptaków.

BANK LUDOWY
Tel. 521 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 121
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.
Załatwia zlecenia bankowe.
Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy
Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.
Udziela pożyczek: na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym
6976

POŃCZOCHY
jedwabne, fil d'ecosse, jedwabne i florowe, bawełniane,
Skarpetki męskie i dziecięce poleca w dużym wyborze po cenach przystępnych
Pomorska Fabryka Pończoch
Grudziądz, ulica Groblowa (Plac Kąpielowy) Telefon 284
Sprzedaż detaliczna również w sklepie „SPORT" Plac 23-go Stycznia
7328

Stemple-Druki ... Wł. Kulerski Grudziądz, Pańska Księgarnia

Albert Fruengel
ulica Stara nr. 3 7133
Wyprawy dla niemowląt
pończoszki - rękawiczki - trykotaże - wełna
tylko pierwszorzędnej jakości w olbrzymim wyborze

SMALEC
Śledzie
Domieszka do kawy prawdziwa Franka
Konserwy rybne
Czekolada Sarotti
Mydło do prania i toaletowe
Esencja octowa
Cukierki
Zapałki
Urbin i Dobrolin
oraz wszelkie inne towary kolonj.
po najtańszych cenach hurtown. dziennych
poleca
B. Lubner & Co
Kościuszki 34
Telefon 397

Szmaty przeprane do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska

NA SPŁATY RATAMI!!!
Pianina
w pierwszorz. wykon. z długoletn. gwar. ocią własnej fabryki oraz **fortepiany i pianina** renomowanych firm zagranicz. od 2-0 dolarów równowartość w złotych wzwyż — poleca
B. Sommerfeld
fabryka fortepianów, Bydgoszcz
Filje GRUDZIĄDZ — Groblowa 4
Telefon 229 Założona 1905

Hipolit Kotliński
GRUDZIĄDZ
I-szy skład ulica Mickiewicza nr. 24 — Telefon nr. 3
II-gi skład ulica J. Wybickiego nr. 7 — Telefon nr. 8
poleca bardzo korzystnie
WĘGIEL
PAPĘ
SMOŁĘ
LEPNIK
CEMENT
WAPNO
Wszelkie materjały budowlane i rolnicze
CENTRYFUGI (znane i wypróbowane marki)
Wózki dziecięce
Łóżka żelazne
oraz najrozmaitsze artykuły wchodzące w zakres branży żelaza
7213

PIEGI
plamy wyrauty, usuwa krem **Benegnina** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery.
Benegnina mydło przetłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i na ciele.
Mag. Jan Sienzel aptekarz Główny skład wyłw.:
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20

Tylko od 7 złotych szyje suknie
Madame Marie
Tusz. Grobla 18, I ptr.

Materjały piśmienne
Książki, różne instrumenty muzyczne, Księgi handlowe, Druki, Pieczątki, Bloki kasowe Paragony i małe bloczki zawsze nabyć można
Wład. Kulerskiego
ulica Pańska nr. 19
Kto tam kupuje ten oszczędza wiele pieniędzy. Proszę się przekonać

Pierwszorzędną asfaltową PAPĘ dachową
Smołę dachową
Lepnik
Wapno
Cement
Dachówkę
i inne materjały budowlane poleca po cenach konkurencyjnych
Fabryka TEKTUR DACHOWYCH
W. Kutowski i S-ka T. z o. p. Grudziądz
Biuro: Ogrodowa 23
Telefon 423
Telegramy: „Fatedach" Fabr. Tekt. Dach.

Baczność!
Fotografje paszportowe
w pół godzinie 6980
Zakład fotograficzny,
3-go Maja nr. 10

Rolnicy!!
Czas najwyższy nadesłania Swych **młocarń i lokomobil** do reperacji, by mieć je na czas gotowe do użytku. 40 letnia praktyka daje pełną gwarancję pierwszorzędnego wykonania. Ceny nadzwyczaj nisko kalkulowane.
Części zapasowe do żniwiarek i innych maszyn dostarczamy natychmiast. 7325
Monterzy na wyjazd każdego czasu do dyspozycji.
Hodam i Ressler
fabryka maszyn
GRUDZIĄDZ, przy dworcu.
Telefon nr. 495

Tow. Akc.
Drukarnia Pomorska
Grudziądz • ulica Groblowa nr. 27/29
poleca się do wykonywania wszelkich robót w zakres drukarstwa wchodzących
Masowe nakłady • 4 maszyny rotacyjne
Precyzyjne wykonanie!!! — Ceny konkurencyjne!!
Solidna obsługa!!!

TAPETY w wielkim wyborze. Kolekcje na żądanie odwrotnie
Linoleum · Dywany i Chodniki kokosowe
Ceratę na stoły i wózki dziecięce
w najrozmaitszych kolorach deseniach. 7310
Wszelkie farby, laki, pędzle, pokosty, klej i terpentynę poleca po przystępnych cenach tylko pierwszorzędnej jakości
P. Marschler, Grudziądz Pl. 23 Stycznia 18 Telefon nr. 517.

CHORĄGIEWKI
narodowe na zabawy towarzyskie i obchody poleca
po 5 groszy sztuka
Drukarnia Pomorska T. A. Grudziądz.



„MEWA" najlepszy, najwydatniejszy i nieszkodliwy proszek do prania
„MEWA" najlepsze o wysokiej zawartości tłuszczu mydło rdzeniowe
wszędzie do nabycia 7210



Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział urzędowy
nadsekretarz miejski Dezydery Raszkowski w Grudziądzu.

Magistrat miasta Grudziądza sprzedaje w torfiarni miejskiej **w Linarczyku**

prasowany torf

za klattę 12 zł. — Zamówienia przymuje niżej podpisany Urząd lub kierownik na miejscu.

Grudziądz, dnia 2-go lipca 1926 r. [7356

Magistrat.
Wydział V. Budownictwo.
(—) Stełowski.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, 6 lipca, o godz. 10-tej przed poł., sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę:

jednego konia.

Miejsce sprzedaży: ul. Groblowa 19, w podw.
7354 **Józefowicz,** kom. sąd.

W Rejonowym Zakładzie Żywnościowym

w Grudziądzu, ulica Prowiantowa odbędzie się **dnia 12-go lipca br.,** o godzinie 10-tej przed południ. **sprzedaż licytacyjna:** [7355

50 ton ospy żytniej.

Reflektanci zgłoszą się w powyższym dniu i godzinie w R. Z. Z.

Losy do IV. klasy
Polsk. Państw. Loterji Klas.

do nabycia. Co drugi los wygrywa.
Główne wygrane po 400.000, zł, 250.000, 150.000 zł
Ciągnienie IV. klasy 14 i 15 lipca r. b.

Kolektura Loterji Państw.

Grudziądz, ulica Stara nr. 11.
7821 Biuro otwarte od godziny 9—12 i 3—6.

Kupuję Pożyczkę Konwersyjną i Kolejową.

Towarzystwo śpiewu »Lutnia«

urządza
w niedzielę, 4-go lipca rb. w ogrodzie p. Salczyńskiego (za Wisłą)

ZABAWĘ LATOWĄ

z wielce urozmaiconym programem:

1. **KONCERT orkiestry 18 p. ułan.**
2. **Występy chórowe Towarzystwa śpiewu „Lutnia".**
3. **Gry i zabawy towarzyskie:** strzelanie do tarczy o premje, koło szczęścia, gry dla pań i dzieci o premje.
4. **Tańce na sali.** 7344

Początek o godzinie 3-ciej popołudniu.

O jaknajliczniejszy udział Szanown. Obywatelstwa prosi

ZARZĄD.

Wyciąć! Przechować! Wyciąć!

WINA DOMOWE

o szlachetnym bukiecie i sile oryginalnego Tokaju, Burgunda, Malagi, win reńskich i innych odmian, a nawet szampana, można w tani sposób sporządzić w każdym domu bez żadnego kłopotu z każdego owocu przy zastosowaniu

drożdży winnych rasowych.

Nie marnować żadnego owocu w nadchodzącem lecie! Podręcznik „Wina domowego wyrobu" pouczający o praktycznem sporządzaniu win, oraz wszelkie przybory do domowego wyrobu wina nabyć można w każdej Aptece i Drogerji, gdzie nie, zwrócić się wprost do firmy [7342

ARTUR ENGELHARDT, Gdańsk.

Wykwalifik. gospodyni

znająca się gruntownie na prowadzeniu kuchni, w wieku 30—40 lat, poszukiwana do gospodarstwa w lepszym domu. — Warunek pierwszorzędne świadectwa i kwalifikacje. 7326

Zgłoszenia osobiste ul. Sobieskiego nr. 22

500,- złotych

nagrody wypłacę temu, kto dopomoże mi do odebrania skradzionych rzeczy z szafki wystawowej w nocy z piątku na sobotę i to **zęby sztuczne, szczęki** itp. Rzeczy te są bezwartościowe. Ostrzega się przed kupnem. [7825

Jacobson, Plac 23 Stycznia 23, II.

Mineralna Woda Czerniewicka

Wyborna woda stołowa

Solanka brom-jodowa, doskonały środek, używany przy cierpieniach żołądka, kiszek, nerek, krtani i narzędów oddechowych. [7359

Polecana
przez najznakomitsz. lekarzy

NA SPRZEDAŻ:
w Drogerji pod „Orłem", ul. Toruńska
w składz. kol. B. Wasilewski, ul. Toruńska
„ „ „ W. Ristau nast. ul. Pańska
„ „ „ J. Gawroński, Koszarowa

Zdrój Czerniewice

Składnica w Grudziądzu
Kazimierz Preiss
ulica Mickiewicza 16 — telefon 742

OKAZJA!!!

2 traktory parowe „Scoda - Werke"
nom. 16 HP rocznik budowy 1920 użyteczne do karczowania lasów lub napędu tartaku.

1 lokomobilę „Floetera"
10 HP rocznik 1901 7 atm.

1 lokomobilę „Brown & May"
10 HP rocznik 1897.

1 młocarnię „Th. Floether Gassen"
54 × 22"

1 młocarnię „H. Lanz, Mannheim"
60 × 24" z samowkładaczem

wszystkie maszyny kompl. wyremontowane, gotowe do natychmiastowego użytku. 7802

Sprzedamy tanio na dogodnych warunkach

Centrala Pługów Parowych T. z o. p.
Fabryka Maszyn
POZNAŃ, Piotra Wawrzyniaka 20/30
Tel. 6950 — Adr. telegr. „Centropług".

KAWA

surowa oraz codzien. świeżo palona
7341 także wszelkie

TOWARY KOLONIALNE

po cenach kokurencyjnych dla odsprzedających poleca

Hurtownia kolonialna

„Triumph"

G. m. b. H.
Gdańsk, Altstädt. Graben nr. 102

UBIKACJA

w centrum miasta 11,0 × 5,0 nadająca się na każdą branżę, natychmiast **do wynajęcia.**

Na życzenie mieszkanie wolne. Wiadomość **w składzie obuwia Klasztorna 9.** 7800

Stałe ogłoszenia
w Głosie Pomorskim
przynoszą
największe korzyści!



MĄCZKA ODŻYWCZA

Homosan

PRZEZ LEKARZY POLECANY NIEZRÓWNANY ŚRODEK DO ODŻYWIANIA DZIECI.

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERJACH.

Broszurkę: „Racjonalne odżywianie dzieci" wysyła na żądanie wprost

HOMOSAN T. Z O. P. KOSTRZYN



7182

Nerwowi, schorzali, cierpiący na bezsenność brak sił i energji, niechaj używają Sanator, a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzymacie w waszej aptece, piszcie do: Sanator Bydgoszcz 9, a otrzymacie darmo próbę i opis. [7125

Wstęp do ogrodu wolny

Restauracja i Kawiarnia Strzemięcin

Na ogólne życzenie powtarza się **w sobotę, 3 lipca**

WENECKĄ NOC

z udziałem całej orkiestry 64 pułku piechoty!!
Bufet obficie zaopatrzony!

Jako specjalność poleca się polskie zrazy z kaszką i sałatkę włoską. — Odjazd motorówki z orkiestrą o g. 7 wiecz.

2396 O liczny udział prosi **Gospodarz.**

Wstęp do ogrodu wolny

Grafologini-fizjognomistka

Z powodu licznych zgłoszeń przedłużam pobyt mój w Grudziądzu.

Z pisma określam charakter człowieka, wady, zalety i udzielam wskazówek jak zdobyć powodzenie. 7327

Mam praktykę sądową na polu grafologji i chiromancji, tłumaczę przeszłość i przyszłość.

Przyjmuję codziennie od godz. **11 do 1 i od 4 do 7, w niedziele i święta** tylko popołudnin.

Sarment
Grudziądz
Słowackiego 4,
parter na lewo.

Wyuczam praktyczną metodą biegle

pisania na maszynach

w ciągu 4 do 6 tygodni. Pełny kurs korespondencji urzędowej, handlowej i bankowej, oraz budżety i bilanse. 5 maszyn najnow. systemów. Opłata w lipcu i sierpniu zniżona. Lipowa nr. 33, I ptro wejście od Kilińskiego. Marta Lipowska

Sprzedaż

Gospodarstwo

10 mórg średniej ziemi cena 3000 zł. 60 mórg dobr. ziemi cena 10000 zł. 70 mórg pszennej ziemi cena 20000 zł wpł. 10 tys. zł reszta na hip. na 4 lata po 5% rocznie sprzedają

Dejewski i Ska, Grudziądz
Plac 23 Stycznia nr. 16

Sprzedam DOM

za 9000 zł. Wiadomość Chełmińska 3, piekarnia

Baczność!
Rower wyścigowy
zupełnie nowy sprzedam z pow. choroby. Obejrzeć można od g. 11.30 do g. 14 i od g. 16. **Krause,** wł. domu ul. Chełminska nr. 27. (7817

Wózek sportowy
zupełnie nowy „Brennabor" tanio na sprzedaż. Kosciński, ul. Koszarowa 16, I p.

MOTOCYKL

2-u cylindrowy, w b. dobrym stanie korzystnie do sprzedania. Wiad.: ul. Długa 10 w składzie

Motor benzolowy

na żelaznym wozie 8—10 PS.,
PIŁĘ taśmową z gryzarką i maszynę do kół (Radmaschine) sprzedam i na odpłatę **Witkowski, Bzowo,** pow. Swiecie stacja Warlubie [7826

Sprzedam natychm. moją

oberżę w kościel. wsi, blisko dworca, w d. położeniu i z dobrze prosperującym interesem. Budynki masywne, przytem 4 morgi roli pot. z łąką. Cena podług ugody. Powód sprzedaży obejmuje gospod. Właśc. **Juljan Grzywacz,** Rogóźno wieś, powiat Grudziądz, Pomorze.

Natychmiast do sprzedania 2½ metra długi

BUFET

za cenę nadzwycz. niską Stanisławski, Stara 21

2 prawie nowe białe, żel. **łóżeczka** dziecięce na sprzedaż A. Herrmann, ul. Toruńska nr. 37c.

Matki, chcecie wasze dzieci
zdrowe wychować od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego, karmcie je Sanatorem. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie, piszcie po próbę i opis do: Sanator Bydgoszcz 9.

Dzierżawy

Sklep kolonialny

połączony z **restauracją** (4 pokoje), obsz. zajazd i 3 lub 5 pokoj. mieszkan., na narożniku Rynku, jest z powodu śmierci mego męża natychmiast do przedzierż.

K. Gralla, Łasin (Pomorze)

SAD na resztówce Robakowo do wydzierżawienia. Oferty pisemne **Warszawa 21** Aleja Gwardji 10 (7794

Cebulę egipską

dobry zdrowy towar ctr. zł 45.—

Cytryny „Verdelli"
nowe żniwo 300-ki, polecają

J. Rogoziński i S-ka

BYDGOSZCZ 7338
Marcinkowskiego 6 — Telefon 989

Posady

Poszukuję posady praktykanta w aptece.

Łaskawe oferty proszę przesłać do Głosu Pomorsk. pod nr. 7801pm

Na czas letni poszukiwanana rutynowana

stenotypistka.

Zgłoszenia tylko pisemne pod [7335

Przemysł Drzewny **»STRUG«**
S. A. Grudziądz.

Potrzebna służąca

do wszystkiego, z dobr. świad. Zgłaszać się rano Ambrożewicz, Długa 24

Mieszkania

Mieszkanie 5 pokojowe
słoneczne z werandą i ogródkiem przy głównej ulicy do wyn. bez odstępn. za zwr. koszt. Zgł. Głos Pom. 8809pm

Mieszkania
4—5 pok. poszukuję w centrum miasta. Płacę czynsz do roku naprzód ewent. odszkodowanie. Zgł. Głos Pom. 7800pm

Młode małżeństwo bezdzietne poszuk. **2 lub 3 pokojowego**

MIESZKANIA

z kuchn. Płaci czynsz za rok z góry. Zgł. do Głosu Pom. nr. 78_0pm

Bezdzietne małżeństwo poszuk. umeblowanego **pokoju** z używ. kuchni, najchętn. u samotn. lub starszych osób od 1. VIII. br. Zgł. do Głosu Pom. 7796pm

2 i 1 pokoj umeblow.
z używaniem kuchni od 15. VII. do wynajęcia. Wiadom. w Głosie Pomorskim pod nr. 7813pm

2 lub 3 pokoje umeblow.
ewent. z używalnością kuchni do wynajęcia.

Wiadomość **Mickiewicza 16,** I piętro od godziny 15[00] do 17[00].

Pokój umebl. z osobn. wejśc. natychmiast do wynajęcia. Ogl. można od g. 7—8 popol. **Kwiatowa 3,** II pr.

Różne

Letnisko

2 pok. z kuchnią w Górnej Grupie, w ładn. poł. obok Zakł. Misyjnego natychm. do wynajęcia. Zgłoszenia pisemne do Głosu Pom nr. 7816pz

Potrzebny (a) czynny (a)

wspólnik (czka)
na majątek 500 morg. Zgł. do Gł. Pm. 7822pm

Panie, dbajcie o piękny biust
i jędrne piękne ciało, niechaj używają Sanator, jako codzienne pożywienie. Nie otrzymacie na miejscu, piszcie do: Sanator Bydgoszcz 9, a otrzymacie próbę i opis darmo. [7124

Mapy

wojskowe
1 : 100000

tarcze

strzeleckie
ma na składzie

Wł. Kulerski,
Grudziądz, Pańska 19
skład papieru, księgarnia, instr. muz. i przybory, druki, stemple, bloki kasowe itd. 7259

BECZKI
od smoły i oleju

kupuje firma

Venzke & Duday
Grudziądz
Destylacja smoły [7489
Fabryka papy dachowej.